Nr. 5. **Sobota, 9 Stycznia 1892.** **Rok 82.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr 90 ct. miesięcznie.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1892 zamieszczać będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

W tych dniach rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Choińskiego, p. t. „W pętach“.

Następnie drukować będziemy powieść Wincentego hr. Łosia p. t. „Nemezis życia“.

Dalej, powieść Abgara-Sołtana p. t. „Polubowna ugoda“.

Pozyskaliśmy nadto manuskrypt niewydanej pracy J. I. Kraszewskiego p. t. „Noce bezsenne“.

W dalszym ciągu drukować będziemy nowele Hajoty z cyklu „Z dalekich lądów“, a także utwory Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Wiktora Gomulickiego, Klemensa Junoszy, Estei, Dygasińskiego, Franciszka Rawity, J. Łętowskiego i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale feljetonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d. i t. d.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy niezmiernie ciekawy Dziennik „Szambelana Bajkowa“ z rękopisu, odnalezionego w jednej z bibliotek krajowych. Jest to ten sam Bajkow, którego charakterystykę dał Mickiewicz w „Dziadach“. Również ogłosimy w „Przewodniku“ niezmiernie cenną pracę historyczną dr. Feliksa Konecznego p. t. „Jagiełło i Witołd“, która to praca otrzymała nagrodę na konkursie imienia J. U. Niemcewicza. Tow. historyczno-literackiego w Paryżu.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	10 zł.	
	półrocznie	5 „	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	rocznie	12 zł.	60 ct.
	półrocznie	6 „	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, *że dla pp. nauczycieli i zarządów szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i zniżamy cenę prenumeracyjną* na **12 złr.** rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

Ekspedycya miejscowa *Gazety Lwowskiej*, wraz z *Przewodnikiem naukowo-literackim* i *Tygodnikiem Ilustrowanym* przeniesioną zostaje z dniem 1 stycznia 1892 r. do **„Biura Dzienników“** Ludwika Plohna, ul. Karola Ludwika l. 9. „Biuro Dzienników“ odbierać też będzie wyłącznie od Nowego Roku prenumeratę miejscową.

Inseraty („Doniesienia prywatne“) tak dla *Gazety Lwowskiej* jak i dla *Narodnej Czasopysi* przyjmować będzie odtąd wyłącznie wyżej wymienione „Biuro Dzienników“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Stosownie do rozporządzenia wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 czerwca r. 1889 l. 8870 zażądało c. k. Namiestnictwo od tutejszej pracowni c. k. krajowej Rady zdrowia rozbioru chemicznego pojawiających się w handlu środków barwiących włosy „Musbrat“ wyrobu W. D. Peńkowskiego z Kijowa, a mianowicie w tym kierunku. ażali środki te nie zawierają składników szkodliwych zdrowiu.

Ponieważ rozbiór chemiczny wykazał w ich składzie ołów, który jest dla zdrowia ludzkiego bardzo szkodliwy, przeto w myśl postanowień §. 7 rozporządzenia ministeryalnego z 1 maja 1866 dz. p. p. nr. 54 zakazuje się sprzedaży i rozsyłki powyższych środków barwiących włosy „Musbrat“ wyrobu p. W. D. Peńkowskiego w Kijowie.

Z c. k. Namiestnictwa

Obwieszczenie.

Z powodu znacznego zmniejszenia się zarazy pyskowej i racicowej w powiecie stryjskim, uchyla się wydany tut. rozporządzeniem z dnia 2 października b. r. l. 75.498 zakaz ładowania i wyładowywania zwierząt racicowych na stacyi c. k. kolei Państwowych w Ławocznem.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 22 grudnia 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadw. i rządowej drukarni w Wiedniu LVII zeszyt dz. ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 180. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 15 grudnia 1891 r. o ustaleniu barwy znaczków tożsamości na tkaninach szlachetnych, przeznaczonych do handlu.

Nr. 181. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia 16 grudnia 1891 r. o uzupełnieniu postanowień co do oceniania zupełnie gotowego, przeznaczonego do sprzedaży cukru.

Nr. 182. Cesarski patent z dnia 21 grudnia 1891 roku, o zwołaniu sejmów Salcburga, Styryi, Gorycyi i Gradyski.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 stycznia.

Zbierająca się dzisiaj dla prowadzenia dalej swych czynności prawodawczych Izba deputowanych, zajmować się będzie przeważnie ekonomicznemi projektami ustaw pośród których najcelniejsze zajmują miejsce przedłożenia odnoszące się do zawartych z Niemcami, Włochami, Belgią i Szwajcaryą traktatów handlowych. Na nie to szczególniejszy nacisk położyła Najw. Mowa tronowa wygłoszona przy zamknięciu Sejmu węgierskiego, a mianowicie na to, iż one wzmacniają nadzieje utrzymania pokoju i czynią tem samem zadość ogólnie żywionym życzeniom. Chociaż wybrana dla rozpatrzenia tych przedłożeń komisya oświadczyła się bardzo znaczną większością za udzieleniem im sankcyi parlamentarnej, należy się przecież przygotować na

---

4)

Hajota.

Z cyklu: „Z dalekich lądów“

MISS LILIAN AIMLEY

SZKIC Z NATURY.

(Dokończenie).

Czy jednak ludzkość odnosiła tak wielką korzyść z tych przymiotów i darów, któremi miss Lilian ani matce, ani rodzeństwu przysłużyć się nie chciała? Niech na to odpowiedzą ci wszyscy, którzy mieszkając w Afryce, mogli przypatrzeć się działalności samychże misyi, i mieli do czynienia z tak zwanemi misyonowanymi czarnymi.

Zdarzają się naturalnie wyjątki, tak między misyami naprzykład, najgorętszego uznania godna misya katolicka w Gaboonie — jak między ich wychowańcami; bywa jednak najczęściej, że złoczyńcy i próżniacy rekrutują się z pomiędzy tych wyśrubowanych na parodyę cywilizowanego człowieka dzieciaków, które z wykładanej im w spaczony sposób nauki o równości ludzi, czerpią na dalsze życie trudną do wyobrażenia arogancyę i bezczelność w stosunkach z białymi, i uważają się za zupełnie czystych w sumieniu, jeżeli nakradłszy się i nakłamawszy przez cały tydzień do woli, spędzą niedzielę z założonemi rękami w *meeting-housie* na spiewaniu hymnów i błogiej drzemce, podczas długich jak podróż zaatlantycka kazań różnych Rewerendów, z powtarzającemi się nieodmiennie frazesami w rodzaju „*a bright spot for Christ is the dark benighted Africa*“ (jasnym punktem dla Chrystusa jast ciemna, w nocy pogrążona Afryka) itd.

Ach! ten wyraz: „Chrystus“ w ustach angielskiego misyonarza, *Dzijsos Krajst!*... Żaden chyba naród nie przekręcił tak obrzydliwie Imienia Boskiego Reformatora. Ale to do rzeczy nie należy.

Oczywiście, podobne refleksye nigdy miss Lilian nie przychodziły do głowy. Przeciwnie — była ona i jest przekonaną, iż zasługi jej większe są niż wszystkich dobrych córek, żon i matek razem wziętych, że uczniowie jej zdumiewają świat czystością swych obyczajów i nieskazitelnością charakterów.

To też najdotkliwszem upokorzeniem i rozczarowaniem jej misyonarskiego żywota był wypadek, który przed kilkoma laty spotkał ją w Sierra Leone.

Przybyłą w odwiedziny do tamtejszej misyi, okradziono przy wylądowaniu z pozostawionej chwilowo na pokładzie torby podróżnej, w której znajdował się zegarek złoty, kolczyki i pieniądze.

Dzięki energicznym poszukiwaniom, złodzieja po kilku dniach wykryto, i miss Lilian jako poszkodowana, wezwaną została do sądu.

Oskarżony, młody jeszcze murzyn, o chytrej, nieprzyjemnej twarzy, ujrzawszy ją, zmięszał się trochę, i niepytany, zaczął się usprawiedliwiać:

— *Oh! miss Aimley! True! I did not know it was yours! True you de believe me!* (Oh! miss Aimley! doprawdy! Ja nie wiedziałem, że to było pani. Doprawdy, niech mi pani wierzy!)

Miss Aimley zdziwiła się na razie, słysząc się tak zainterpelowaną z nazwiska, przez sierra-leońskiego rzezimieszka, ale wnet pomyślała o swej sięgającej wszędzie popularności, i uspokojona z pewnem nawet tajemnem zadowoleniem spytała swym drewnianym głosem:

— Zkądże mnie znasz?

— Och! — zawołał murzyn z afektacyą. — Och! miss Aimley! Pani mnie nie poznaje? Ja nie tutejszy. Ja jestem Kofele! Byłem przez pięć lat uczniem pani w Kalabarze. *Oh! you hare been always so satisfied with me!* (Och! pani byłaś zawsze tak zadowoloną ze mnie!)

Było coś tak bardzo humorystycznego w tem powoływaniu się złodzieja na aprobatę jego eks-mistrzyni moralności, że wszyscy obecni uśmiechnęli się, a sędzia, młody Anglik, nie należący do wielkich przyjaciół missyi, zapytał ją sarkastycznie:

— Czy obecnie jesteś pani zadowoloną ze swego ucznia?

Miss Lilian nic nie odpowiedziała. Cytrynowa jej twarz okryła się purpurą; zdawało jej się, że ją wypoliczkowano. Szalony gniew — do jakiego nawet nie umiała być zdolną, zawrzał pod czarnym aksamitem jej sukni. Byłaby zgniotła niefortunnego Kofele, a gdy ten w dalszym ciągu zabierał się upewniać ją, że nie wiedział kogo okradał, syknęła mu przez zęby po eficku: „Jesteś bydlę“ — i wyszła.

Podobnych jemu egzemplarzy, nadzianych przez nią suchą jak wióry siekaniną formułek, w której ani jednej iskry żywej wiary i miłości nie ma, dużo zapewne chodzi po świecie, los jednak oszczędził jej dalszych doświadczeń w tym kierunku; dał jej jedno tylko Waterloo i sądzę, że szczęśliwsza pod tym względem od Napoleona, potrafiła o niem zapomnieć.

Tak mi się przynajmniej wydawało, gdym ją po raz pierwszy — nasłuchawszy się już o niej poprzednio — przy zwiedzaniu szkoły misyjnej w Kalabarze zobaczyła.

Dzieci uszykowane parami, odbywały właśnie finalny marsz dokoła izby z akompaniamentem chóralnego śpiewu, podnosząc nogi wysoko i wyrzucając głowami w tył i naprzód niby źrebięta w maneżu. Miss Lilian usadowiona w pośrodku, wybijała takt dłonią o dłoń.

Gdy po skończeniu tej interesującej produkcyi wstała przywitać się ze mną, wysoka, grubo koścista, dzięki czemu, mimo chudości, postawę ma okazałą, w swej wieczystej, czarnej aksamitnej sukni, z krótkim stanikiem, i szeroką, sfałdowaną, suto u pasa, półogoniastą spódnicą, z przyczesanemi gładko na głowie ciemnemi jeszcze włosami, które jej spadają koło uszu w długich angielskich lokach, z koronkową fryzą u szyi i rąk, z twarzą gliniastą, zastygłą wraz ze swemi setnemi zmarszczkami, jak galareta w formie, w jakimś niezmiennym wyrazie skupienia i powagi, obejrzałam się mimowoli za ramami, z których ten stary, spłowiały portret zstąpił ku mnie.

ożywioną w pełnej Izbie dyskusyę już dla tego samego, iż niektóre, bardzo zresztą nieliczne postanowienia traktatów, kolidują z interesami pewnych sfer przemysłowych, a w samej Izbie nie brak żywiołów skorych do stawienia opozycyi ilekroć chodzi o projekty rządowe. Wobec wszakże oceny jaką znalazły traktaty handlowe w najszerszych kołach opinii publicznej, a niemniej w sferach interesowanych, nie ma zgoła wątpliwości, że zostaną przyjęte bez żadnej zmiany ogromną większością, i będą mogły wejść w oznaczonym terminie, t. j. 1 lutego. Wypracowane i rozdane dzisiaj posłom sprawozdanie, wyszłe z pod pióra referenta komisyjnego dr. Hallwicha, kładzie nacisk na ogólne głęboko sięgające i niezmiernej wagi znaczenie traktatów dla bezpieczeństwa interesowanych ludów i państw, których połączenie w jeden ogromny okrąg konsumcyjny ze 131 milionami mieszkańców, i ogólnym obrotem handlowym, przenoszącym 7755 milionów fr., stanowi zjawisko, nieznane dotychczas w dziejach narodów. Sprawozdanie rozstrząsa obszernie po kolei pojedyncze traktaty, zatrzymując się najdłużej przy traktacie z Niemcami, jako najważniejszym, i przynoszącym Monarchii największe korzyści, który też ocenia starannie ze stanowiska politycznego, historycznego i ekonomicznego.

Po załatwieniu się z umowami handlowemi, zajmie się Izba projektem ustawy o subwencyonowaniu Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju. Chociaż sprawa ta nie posiada owego ogólnego i historycznego charakteru, jaki cechuje akcyę powrotu środkowo-europejskich państw do systemu traktatów cłowych i handlowych, to przecież chodzi tu o przedsiębiorstwo, które — jak się wyraził w swoim czasie p. Minister handlu — służy ogólnym celom i publicznym interesom, i ztąd też zasługuje na gorące poparcie.

Trzecią grupę ekonomicznych przedłożeń, jakie mają być przedyskutowane na sesyi bieżącej, stanowi znajdujący się dopiero w opracowaniu projekt ustawy o zakładach komunikacyjnych dla rozszerzonego Wiednia.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 4 stycznia 1892:

1) Wyznaczyć Bazylego Seniowa, kierownika szkoły ludowej w Chłopach, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rudkach;

2) przyznać dr. Józefowi Żulińskiemu, profesorowi c. k. Seminaryum naucz. żeńsk. we Lwowie, czwarty dodatek pięcioletni od 1 stycznia 1892;

3) posunąć nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych lwowskich: Bermesa, Tańczakowskiego, Ligęzę, Hoffmanna, Zygadłowiczównę, Pyszłowskę, Markowskiego, Oberhardowę, Seeligównę, Gostyńskę i Urbanka, od 1 stycznia 1892 na wyższy stopień płacy rocznych 900 zł.;

4) poruczyć nauczycielowi Feliksowi Żyszkiewiczowi, stale kierownictwo 2-klasowej szkoły ludowej w Prusach.

5) wyłączyć gminę Rusinów Stary, od 1 września 1892, z zakresu szkoły ludowej w Brzostowej Górze;

6) przenieść posadę nauczyciela młodszego szkoły ludowej w Podbereżcach, na posadę nauczycielską z pełną płacą;

7) przekształcić szkoły etatowe w Bolechowicach i Rzęśnie Polskiej, od dnia 1-go września 1892, na dwu-klasowe;

8) przekształcić szkołę filialną w Przędzielu, od 1-go września 1892, na etatową;

9) przekształcić szkołę 1-klas. w Peczyniżynie, od 1 września 1892, na czteroklasową, o trzech nauczycielach z pełną płacą i dwóch nauczycielach młodszych.

Zamianować:

10) Jana Polończyka stałym kierującym nauczycielem 6-klas. szkoły ludowej męskiej w Śniatynie;

11) Stefana Wojciechowskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kołodzubce;

12) Marcelego Schindlera, stałym młodszym nauczycielem 5-klasowej szkoły ludowej w Horodence;

13) przyznać Józefowi Czaczkowskiemu, dyrektorowi c. k. wyższej szkoły realnej w Stanisławowie, 5-ty dodatek pięcioletni.

W rozmowie prosiłam ją, przez grzeczność, aby mi pokazała swoich najlepszych i najulubieńszych uczniów, i ledwom to uczyniła, musiałam przygryść ust, by się nie roześmiać, bo mi jakiś Chochlik wspomnienie owego, niefortunnej pomięci Kofele napędził.

— Nie mam żadnych ulubieńców — rzekła sztywno — wszyscy oni są równi w oczach Najwyższego i moich. (Wywnioskowałam ztąd, iż miss Lilian dosyć po koleżeńsku traktowała Pana Boga). Ale ci dwaj są najzdolniejsi.

I zbiorem hymnów wskazała dwóch rosłych chłopaków, w brudnych niebieskich kitlach, i szerokich, w różowe kwiatki spodniach, spadających im po za bose pięty.

— Pani już podobno trzydzieści lat na brzegu — rzekłam w dalszym ciągu — to istotnie zdumiewające!

Wyprostowała się. Szklane jej oczy zabłysły, a wąskie usta wydęły się nieopisanym wyrazem dumy. Mumia ożyła.

— Tak! — odparła, — Jestem tu już trzydzieści lat!

I zwróciła się ku mnie całą twarzą, jak gdyby chciała powiedzieć: „Patrz i podziwiaj!“

Co się tyczy mojej skromnej osoby, to pomimo, że starała się być uprzejmą, jasnem mi było, iż mogła ją zaledwie tolerować.

Nie byłam teatotalerką, i nie przyjechałam tu dla nauczania murzyniątek. Jakąż więc była racya mojej egzystencyi w ogóle, a w Afryce po szczególe!?

Prawdopodobnie — żadna.

Niech i tak będzie — miss Lilian!

Sprawy krajowe.

(*Kwestya wydzierżawienia sprzedaży soli*).

Założone we Lwowie z końcem roku zeszłego galic. akcyjne Towarzystwo handlowe, do którego przystąpili najwybitniejsi obywatele naszego kraju, rozpoczęło swą działalność pod nader korzystnemi auspicyami. Celem tego Towarzystwa jest, jak wiadomo, wspieranie i pozyskiwanie mu nowych dróg zbytu, tworzenie spółek kupieckich i w ogóle rozwinięcie czynności handlowej, zwłaszcza w celu podniesienia produkcyi krajowej.

Pierwszy krok Towarzystwa handlowego skierowany został ku objęciu interesu solnego. Zarząd Towarzystwa poczynił już starania u Rządu o oddanie mu dzierżawy sprzedaży soli w całym kraju, a zatem artykułu, który dla ludu wiejskiego ma najważniejsze znaczenie.

Towarzystwo handlowe ma wszelką nadzieję, iż interes solny, mający tak doniosłe dla kraju znaczenie, zostanie Towarzystwu powierzony. W razie przychylnego załatwienia tej sprawy, cena soli byłaby jednolitą w całym kraju, gdyż w ten tylko sposób można będzie uchronić ludność wiejską od wyzyskiwań.

Dziś trudno jeszcze oznaczyć stanowczo tę cenę, gdyż zależną ona jest od różnych czynników. Przedewszystkiem nie może być zmniejszoną cena fiskalna, która wynosi dziś 9 zł. za jeden centnar. Wiadomo bowiem, że cena ta oznaczoną została w porozumieniu z Węgrami i bez ich zgody nie może być zniżoną.

Do powyższej ceny doliczyć należy koszta opakowania, transportu kolejowego i kołowego. Dodawszy do tego koszta zarządu i skromny zysk Towarzystwa handlowego, będzie można otrzymać przeciętną cenę dla całego kraju.

Dziś w przybliżeniu liczyć można za topkę soli przeciętnie $10\frac{1}{2}$ do 11 ct. O ile zaś Towarzystwo handlowe potrafi obniżyć wszystkie powyżej wymienione czynniki, wpływające na cenę, o tyle cena soli zostanie jeszcze obniżoną. Towarzystwo handlowe zbiera obecnie w całym kraju daty, dotyczące ceny soli. Dotychczasowy rezultat wykazuje, że w przeważnej części kraju ceny soli wynoszą 12 do 13 centów za topkę, w kilku miejscowościach położonych bliżej salin wynoszą 10 do $10\frac{1}{2}$, zaś w okolicy, w której nie ma kolei, ceny te dochodzą od 14 do 16 centów.

Jeszcze w r. 1869, Sejm chcąc uregulować ceny soli, uzyskał u Rządu dla reprezentacyj powiatowych, prawo pierwszeństwa poboru soli w salinach, jednakowoż prawie wszystkie reprezentacye, które korzystały z tego dobrodziejstwa, odstąpiły prawo swe żydom, a nawet niektóre z dość znaczną dla siebie korzyścią.

Wydziały powiatowe zastrzegły sobie wprawdzie wówczas, iż ceny soli u *wekturantów* (dzierżawców powiatowych) mają być stałe, — zastrzeżenie to nie przyniosło jednak żadnego praktycznego rezultatu. Zbyt często powtarzają się bowiem skargi, że u dzierżawców tych nie ma zazwyczaj wcale soli, lub też topki są do tego stopnia obtłuczone, iż ludność wiejska musi kupować sól u innych kramarzy po cenach znacznie wyższych. Największego nadużycia dopuszczają się jednak kupcy przy dzieleniu topek na kawałki i przy mieleniu, przyczem sól zaprawiano gipsem, a w ten sposób włościanin płacić musi od 20 do 24 ct. za topkę. Owóż Towarzystwo handlowe chce temu tamę położyć.

W poniedziałek odbyło się jednak we Lwowie zgromadzenie handlarzy i wekturantów soli, które to zgromadzenie uchwaliło prowadzić po gminach agitacyę, celem wnoszenia protestów przeciw oddaniu interesu solnego Towarzystwu handlowemu.

Sól jest kluczem do handlu drobnego na wsi, dla tego Towarzystwo handlowe ubiega się tak energicznie o otrzymanie tego interesu, — a gotowe jest nawet sprzedawać ten artykuł bez zysku, aby z tego klucza skorzystać przy prowadzeniu innych czynności. Mianowicie przy sprzedaży monopolu soli, może być bardzo skutecznie popartą organizacya sklepików wiejskich i Kółek rolniczych.

Konsumcya roczna soli warzonki wynosi przeciętnie 46 milionów topek rocznie, każde przeto pół centa, nałożone niesłusznie na topkę, przynosi dzierżawcom blisko ćwierć miliona dochodu. Idzie zatem w tym wypadku o rzecz doniosłego znaczenia.

Rada Państwa.

Mowa posła Leona hr. Pinińskiego.

(Ogólne uwagi o projekcie nowego kodeksu karnego i o reformie procedury cywilnej. — Dyety dla sędziów przysięgłych. — O lichwie i ustawach przeciw niej. — Zorganizowanie emigracyi i położenie kresu rzemiosłu agentów emigracyjnych. — Konieczność reform sądowniczych ze względu na niedopuszczanie socyalizmu do stanu włościańskiego).

(Ciąg dalszy).

Bardzo ciekawa jest historya rozwoju ustaw przeciw lichwie, bo stanowi historyę całkiem osobliwszego w nowszych czasach rozwoju pojęć etycznych, które dawniej nie wyrażały się na zewnątrz. Walka z lichwą, a przynajmniej usiłowanie zwalczenia lichwy jest tak dawne, jak same ustawy karne i ustawy w ogóle. W starożytności jednak i aż w najnowsze czasy za najgłówniejsze znamiona lichwy poczytywano li zewnętrzne a skutkiem tego w wszystkich ustawach dawniejszych aż po czasy najnowsze odgrywały tak zwane taksy procentowe największą rolę. Pewna opozycya przeciw taksom procentowym, wychodząca przedewszystkiem od fizyokratów zeszłego stulecia, a później z liberalnej szkoły ekonomicznej, była dość słuszna. Cała jednak tendencya była chybiona, o ile odnosiła się do zwalczania ustaw o lichwie w ogólności. Doktryna, zawarta w pismach z lat sześćdziesiątych, że niepodobieństwem jest zwalczać lichwy, że kredyt i stopa procentowa zawisły od prawideł powszechnych, działających nakształt praw przyrodzonych, była z gruntu fałszywa. Dziś nawet liberały uznają ją po większej części za fałszywą. Twierdzenie, że nigdy nie powiodło się zwalczyć lichwy zupełnie, jest prawdziwe; ale pytam panów: kradzież zwalczamy zawsze i ustawicznie, a któż mniemałby, że z czasem nie będziemy mieli w społeczeństwie ani jednego złodzieja? (*Bardzo słusznie!* z prawicy).

W nowszych czasach, a mianowicie w latach ostatnich, ustawy przeciw lichwie stają na głębszym fundamencie. Reprobacya odnosi się w nich do pewnego rodzaju nierzetelności, którą nazwać można wyzyskaniem, zdzierstwem, i której definicya ściśle jest podana. Myśl zasadnicza jest ta, że każdy nieuczciwie działa i godzien kary, kto bądź czyjąś ekonomiczną słabość (niedolę), bądź słabość duchową wyzyskuje w tym celu, żeby ciągnąć z niej własny pożytek materyalny. Jest to rozszerzenie pojęcia oszustwa; albowiem słabość ekonomiczna lub duchowa pociąga za sobą ograniczenie woli, podobne do ograniczenia woli przez pomyłkę, które właśnie jest podstawą definicyi oszustwa. Zasługa, że wytworzyło się to nowe pojęcie lichwy i że nabrało praktycznego znaczenia, należy się tym członkom Koła polskiego, którzy uczestniczyli w legislacyi dawniejszej. Wymienię jedno tylko nazwisko: ś. p. Andrzeja Rydzowskiego, którego zasługi w tej sprawie zaiste przypomnieć należy. (*Brawo, brawo i żywe objawy zgody* z ław polskich).

To nowe pojęcie ujawnia się poniekąd w zarodku w niektórych niemieckich ustawach partykularnych, potem w Belgii; nieco jaśniej uwydatnia się w austryackiej ustawie powszechnej z r. 1866; zupełnie atoli rozwinięte jest w ustawie wydanej w r. 1877 dla Galicyi, która stała się podstawą niemieckiej, węgierskiej i powszechnie austryackiej ustawy przeciw lichwie, jako też całkiem osobliwszych i ciekawych ustaw niektórych kantonów szwajcarskich. Ustawa dla Galicyi była nieśmiałą próbą zwalczania lichwy; rozumie się więc samo przez się, że nie posunęła się tak daleko, jak była powinna, i że w ustawach innych państw definicyę lichwy zmieniono nieco i poprawiono. Tego poprawienia potrzeba także ustawie powszechnie austryackiej. Mianowicie powinno, mojem zdaniem, z definicyi lichwy ustąpić pewne znamię, które wielce przyczynia się do tego, że ustawa nie skutkuje dosyć pomyślnie.

Tym panom, którzy są prawnikami, rzecz odrazu będzie jasna. Austryacka definicya lichwy zawiera jako znamię przestępstwa ten warunek, że osoba dająca kredyt powinna wiedzieć, iż sprowadza lub przyspiesza ekonomiczną zgubę osoby biorącej kredyt. Otóż niepospolicie trudny to dowód, że wierzyciel świadomie działa w duchu przyspieszenia lub sprowadzenia ekonomicznej zguby swojego dłużnika. Dla tego też ustawa przeciw lichwie ani w Galicyi, ani w ogóle w Austryi nie jest w tej mierze zastosowywana, w jakiejby być powinna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KORESPONDENCYE

Petersburg, 3 stycznia.

(Więzienia rossyjskie. — Raport Pobjedonoscewa).

(*w*) Gdy przed dwoma laty pojawiło się głośne dzieło Amerykanina, Kennana, kreślące w przerażających barwach więzienia i kazamaty w Syberyi, cała prasa rossyjska zawołała chórem, że to wszystko fałsz, że Kennan dał się uwieść „intrydze polskiej“ i przekupić szterlingom angielskim, a nawet znalazły się dzienniki, które zaręczały najuroczyściej, iż Amerykanin ten nie był nigdy na Syberyi, a to co pisywał, jest od początku do końca tylko płodem bujnej jego fantazyi i refleksyami opowiadań osób, działających na szkodę Rossyi. Obecnie wszakże ukazało się sprawozdanie wydziału więzień za rok 1889, które pod wieloma względami może służyć za potwierdzenie a nawet uzupełnienie zapisków Kennana. Nakreślony w tym referacie obraz, przedstawia więzienia rossyjskie w barwach ze wszech miar ponurych, i powiada wyraźnie, iż przedewszystkiem na Syberyi, Kaukazie i trzech guberniach Królestwa Polskiego urządzenie więzień pozostawia niezmiernie wiele do życzenia, i wymaga pospiesznej reorganizacyi. Domy etapowe są ciągle przepełnione i w najzupełniejszem zaniedbaniu; w jednym z gmachów więziennych, mogącym pomieścić zaledwie 950 osób, przebywa zazwyczaj około 1500 aresztantów; w innym, przeznaczonym na 300 osób, znajduje się przeszło 1000. Ztąd też więzienia bywają ogniskiem zakaźnych chorób, i są prawdziwą plagą dla okolicznych mieszkańców.

Śmiertelność pomiędzy więźniami jest bardzo znaczną, do czego, wedle sprawozdania, przyczynia się głównie ta okoliczność, iż szpitale więzienne są w stanie prymitywnym, i nieodpowiadają w żadnym razie nowoczesnym wymaganiom. Nawet *Journal de St. Pétersbourg*, przytaczając wyjątki z tego sprawozdania, nie waha się oświadczyć, iż obecne zakłady karne w Rossyi są „żywemi grobami“, i zapewnia, że oddział więzień w ministerstwie spraw wewnętrznych uznał za potrzebne dołożyć wszelkich starań, celem radykalnej poprawy tych stosunków.

Od wielu lat ogłasza *Praw. Wiestnik* „najpoddańsze“ raporty starszego prokuratora świętego synodu, tajnego radcy Pobjedonoscewa, o rozwoju i potrzebach prawosławia.

W ogłoszonym w tych dniach raporcie za r. 1889 znajdujemy następujący bardzo charakterystyczny ustęp: „Nigdzie w Europie obce wyznania nie używają tak rozległej swobody i takiej tolerancyi, jak właśnie pośród ludu rossyjskiego, który z natury swej zachowuje się pokojowo w obec wszystkich innych wyznań, jeżeli te tylko nie zamącają pokoju religijnego panującego wyznania“. P. Pobjedonoscew stwierdza z zadowoleniem, iż liczba urodzin w kościele prawosławnym zwiększa się ciągle a śmiertelność zmniejsza, że Tatarzy i inne na półdzikie plemiona hurmami się nawracają, że liczba sekciarzy zmniejsza się, że upór unitów został już prawie całkowicie złamany, a wreszcie, że w prowincyach nadbałtyckich przeszło dotychczas na prawosławie 220.000 Niemców. Według raportu — wszystkich większych lub mniejszych cerkwi prawosławnego wyznania znajduje się w Rossyi 50.720 czyli jeden budynek przypada na 1400 dusz prawosławnych.

Katolicy włoscy.

Katolicka *Köln. Volkszeitung* zamieściła niedawno list, nadesłany jej z Włoch, którego autor, mieszkając we Włoszech od lat trzydziestu, zna wybornie współczesne dzieje półwyspu w najdrobniejszych szczegółach.

Autor rozpoczyna list swój skreśleniem dziejów słynnej formułki *ne elettori ne eletti.* Pierwszy raz zastosowano ją w dawnem królestwie piemonckiem w 1857 r. w skutek rozporządzenia, na mocy którego minister Cavour kazał unieważnić wybór wielu katolików i wzbronił duchownym, mającym be

neficyum i duszpasterstwo, wejścia do parlamentu. Po wypadkach z 1860 r. rozkaz ten rozszerzono na całe królestwo włoskie.

Pomimo tej abstencyi jednakże, nie przestało kilku katolików, jak hr. Crotti, bar. d'Ondes-Reggio, Cantu zasiadać w parlamencie, lecz z małem, co prawda, powodzeniem. Cantu usunął się w 1867 r,, uczyniwszy poprzednio daremne wysiłki, aby nie dopuścić ustawy o zniesieniu stowarzyszeń religijnych. Po okupacyi Rzymu bar. d'Ondes-Reggio również złożył mandat i w tym czasie oświadczył korespondentowi kolońskiej *Volksztg.*, ze deputowani katolicy, zasiadający w parlamencie przeciwko woli Papieża, nie mogą tam rozwinąć skutecznego działania.

W latach, które nastąpiły po okupacyi Rzymu, katolicy włoscy wzięli udział w wyborach municypalnych i odnieśli w nich zwycięstwo, które obudziło nadzieję anty-abstencyonistów. Proszono Watykan kilkakrotnie o zniesienie zakazu, lecz Watykan odmówił. Korespondent sądzi, że to postępowanie tłómaczyć należy przyczynami oportunistycznemi, które aż nazbyt są liczne i widoczne.

Wedle niego, katolicy włoscy, biorąc udział w wyborach parlamentarnych, naraziliby się na wielką porażkę, ponieważ mieliby natychmiast przeciwko sobie wszystkie siły połączone przeciwników. Przy tej sposobności podnosi autor przeciw pewnym katolickim sferom zarzuty, które do pewnego stopnia mogą być uzasadnione. We Włoszech, powiada ono, są katolicy bardzo wierni swej religii, lecz cofają się przed najdrobniejszem poświęceniem, kiedy chodzi o poparcie dzieła użytecznego. Ta bierność i ta obojętność tłómaczy w części ten zupełny brak zręczności w życiu politycznem, który aż nazbyt odróżnia pewnych katolików włoskich, od katolików niemieckich, belgijskich lub francuskich. Korespondent przytacza prasę, jako przykład. We Włoszech na 30 milionów mieszkańców, było przed 14 laty tylko 19 pism katolickich codziennych. W ciągu 14 lat liczba ta wzrosła tylko o 5. W całem dawniejszem państwie papieskiem wychodzą tylko 3 włoskie pisma katolickie; w Toskanii istnieje jeden tylko dziennik katolicki, podobnie i w Sycylii. Z wyjątkiem dwóch, wydawanych w Neapolu, nie ma ani jednego pisma katolickiego w całych Włoszech południowych.

Korespondent zarzuca tym pismom także i to, że żyją tylko z subwencyi mało są rozpowszechnione. A jednakże, mianowicie od kilku lat, lud włoski czyta wiele, ale na nieszczęście czyta tylko pisma liberalne i radykalne.

Duch stowarzyszania się również bardzo mało jest rozwinięty na półwyspie. I tutaj katolicy włoscy stoją niżej od swych współwyznawców w innych krajach.

Autor kończy swój list następującemi słowami: „Duch ofiarności, skoro chodzi o udzielenie pieniędzy, lub pracę dla dobrej sprawy, zbyt często nie dopisuje katolikom włoskim. Dopóki nie będą się starali o podniesienie swej prasy i swych stowarzyszeń, dopóty nie będą przygotowani do walk politycznych i napróżno wzywać będą pomocy swych współbraci w innych krajach".

KRONIKA

Lwów, 8 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Rajskie, w powiecie liskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **U Ich Ces. i Król. Wysokości** Najdostojniejszego Arcyksięcia Leopolda Salvatora i Najd. Arcyks. Blanki odbył się wczoraj po południu o godzinie 6 objad, na który otrzymali zaproszenia: pułkownik brygady artyleryi Karol Kunert-Kunertsfeld, majorowie Adam Petriczic i Adolf Maresch, kapitanowie: Franciszek Bohatsch, Paweł Gall, Stefan Ljubiczic, Ryszard Herold, Wilhelm Radosta, Franciszek Schlägl; porucznicy: Feliks Tomasini, Józef Wimmer, Franciszek Ruckgaber, Julian Seńkowski, Karol Ambrosius, oraz podporucznicy: Franciszek Leeder, Wincenty Martys i Karol Handel, wszyscy z oddziałów artyleryi.

— **Jego Ces. i Król. Wysokość** Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator raczył dziś przyjąć „Album widoków Lwowa" wykonane w pracowni fotograficznej p. M. Goldberga we Lwowie i przez tegoż Jego Ces. Wysokości wręczone. Album, w ozdobnej kasetce ułożone, składa się z 40 kartonów gabinetowego formatu, przedstawiających gustownie i pracowicie wykonane zdjęcia z najbardziej zajmujących widoków Lwowa.

— **Wenta gospodarska.** Na wentę gospodarską nadesłano jeszcze dodatkowo następujące dary: Baronowa Marya Brunicka 10 zł.; hr. Mieczysław Piniński 10 zł.; pani Aniela Kunaszowska 5 zł., p. Maurycy Rosenstock 50 zł. Szanownym ofiarodawcom składam w imieniu ubogich szczere podziękowanie.

M. Badeniowa.

— **Przesyłanie dzieł literatury i sztuki Najj. Panu.** W ostatnich czasach wydarzało się często, iż autorowie przesyłali dzieła literatury i sztuki wprost Najj. Panu lub urzędom dworskim. W skutek tego dziennik urzędowy, *Wiener Ztg.*, przypomina przepis, iż przed przesyłaniem takich dzieł należy za pośrednictwem odnośnej władzy politycznej uzyskać najwyższe pozwolenie na przesyłkę tych dzieł.

— **Z armii.** Wychodzący w Wiedniu organ dla spraw wojskowych, *Reichswehr*, donosi, że niebawem zajdą w generalicyi znaczne zmiany. I tak komendant 13 korpusu fmp. baron Bechtolsheim ma być powołany do pełnienia funkcyj przy Najwyższym Dworze, a jego następcą w Zagrzebiu zostanie komendant 1 korpusu (w Krakowie) generał kawaleryi J. E. Krieghammer. Komendantem zaś 1 korpusu w Krakowie będzie mianowany fmp. Karol Fischer, obecny zastępca komenderującego generała we Lwowie.

— **Sprawozdanie poselskie.** P. Stanisław Szczepanowski, poseł Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej zdawał wczoraj po południu w obec członków Izby sprawozdanie z czynności swoich w Radzie państwa. Zgromadzeniu przewodniczył wiceprezes Izby p. Piepes, z powodu nieobecności chorego prezesa p. Karola Kiselki.

P. Szczepanowski, omawiając prace Rady państwa w ostatnim okresie, zwrócił się przedewszystkiem do spraw ekonomicznych i tu podniósł doniosłe znaczenie zawartych traktatów handlowych, za któremi oświadczyły się tak Koło posłów polskich w Wiedniu, jak Koło polskie w Berlinie. Z kolei omawiał p. Szczepanowski sprawy podatkowe i sprawę upaństwowienia kolei, uważając dyskusyę w tych sprawach w Radzie państwa jako bardzo pożądaną. Co do upaństwowienia kolei Karola Ludwika, uważał mowca, że to, co osiągnięto w tym kierunku na rzecz kraju, jest mniej, aniżeli się domagano, mimo to stan obecny jest znacznem rozszerzeniem atrybucyj dyrekcyj krajowych. Głównie zaś przez zamianowanie prof. dr. Bilińskiego szefem kolei skarbowych, zostaje usuniętą obawa nieżyczliwej dla potrzeb krajowych interpretacyi, istniejących w tej mierze przepisów i ustaw. Następnie omawiał p. Szczepanowski sprawę zaprowadzenia taryfy frachtowej na kolei Karola Ludwika przed terminem, zakreślonym przez Rząd, czego domagała się także Izba handlowa. W duchu memoryału Izby handlowej postawił poseł w komisyi Izby posłów rezolucyę, którą uchwalono, a dodał także, aby zaprowadzono w Austryi statystykę ruchu kolejowego, któraby nader korzystnie wpłynęła na układanie taryf.

Z kolei przystąpił mowca do określenia ogólnej sytuacyi parlamentarnej w Radzie państwa. Zaznaczył, że hasło przytłumienia sporów politycznych, pod któremi odbyły się wybory nowej Izby poselskiej, zostało przyjęte przychylnie przez Koło polskie, bo wpłynie ono na korzystne załatwienie spraw ekonomicznych, co jest zarówno w interesie całego Państwa, jak i każdego z krajów koronnych. Na polu ekonomicznem dotychczas — z wyjątkiem traktatów — nie wiele zdziałano. Specyalnie i Koło polskie nie miało sposobności zająć dotychczas określonego ściśle stanowiska, a to skutkiem tego, iż od nowych wyborów nie było zgromadzenia Sejmu krajowego, za którego delegacyę Koło polskie zawsze się uważa. Przyszła sesya Sejmu będzie więc bardzo ważną, a później dopiero Koło polskie będzie mogło rozpocząć pracę programową, postawić szereg życzeń ekonomicznych.

Omawiając stosunki parlamentarne w Izbie poselskiej w ogóle, mowca zaznaczył, że odbudowanie prawicy w dawniejszym składzie, nie jest rzeczą bardzo prawdopodobną, głównie z powodu Młodoczechów, jakkolwiek z drugiej strony obóz młodoczeski zdaje się być obecnie osłabionym. Obok skrajnego stronnictwa Gregra, zarysowuje się w łonie Młodoczechów poważne stronnictwo t. zw. realistów. Wielką też ma powagę stronnictwo arystokracyi czeskiej, w istocie przejęte duchem narodowym, a niektórzy młodzi jego członkowie, jak młody ks. Karol Schwarzenberg, dają dowody wielkiego taktu w postępowaniu względem Młodoczechów.

Co do odrębnego, wielkiego klubu Hohenwartha, wyrobiło się przekonanie, że zrywać z tym klubem, który nieraz dawniej popierał nas, nie wypada. Klub ten stanowił zawsze rękojmię, że istnieje w Austryi kilka milionów Niemców katolickich a patryotycznych, którzy mimo wszystko, nigdy nie dali się użyć do zwalczania autonomii i gnębienia naszej narodowości. Pozostać z tym klubem w dawnej łączności, zdawało się tem słuszniejszem, iż mamy pozostać przez tę kadencyę na polu prac ekonomicznych.

Mówiąc o lewicy niemieckiej zaznaczył mowca, że z nią nie sympatyzuje wcale. Mimo silnego liczebnie swego składu, nie reprezentuje ona więcej jak połowy Niemców w Austryi, a postępowanie jej wobec kraju naszego nie jest przychylne. Potrzeba się starać, rzekł mowca, — a będzie to rzeczą Koła polskiego — aby w poszczególnych dykasteryach rządowych w Wiedniu, byli ludzie znający potrzeby kraju, a chcący i umiejący przynieść mu usługi.

Następnie omawiał p Szczepanowski budżet ze stanowiska ogólnego, w myśl znanej swej mowy, wygłoszonej w Radzie państwa nad budżetem, w której wykazał niestosowność oszczędzania w wydatkowaniu na cele wojskowe, bo wydatki tego rodzaju, są zabezpieczeniem pokojowego rozwoju spraw ekonomicznych i społecznych.

Po ogólnym wywodzie p. Szczepanowskiego, przyjętym oklaskami, postawiono mu szereg interpelacyj Członek Izby p. Długoszewski, interpelował w sprawie języka polskiego na upaństwowionej obecnie kolei Karola Ludwika, — p. Walichiewicz, w sprawie fabrykacyi wozów pocztowych w kraju, - p. Marchwicki, w sprawie budowy centralnego dworca kolejowego we Lwowie, — p. Jonasz, w sprawie braku wagonów, — p. Ciuchciński, w sprawie zagrożonego obecnemi traktatami handlewemi przemysłu krajowego i w sprawie dodatku propinacyjnego.

Na interpelacye odpowiedział p. Szczepanowski pokrótce każdemu z interpelantów, że zawsze i wszędzie broni i bronić będzie praw krajowych i przemysłu krajowego, i zawsze zwalczał zasadę, jakoby „całość Monarchii austryackiej zależała od fabrykacyi w Wiedniu wózków pocztowych lub wagonów". Przeciwnie. kraj nasz w sprawach przemysłu sam sobie wystarczyć może, i sam może zaspokoić wszelkie potrzeby instytucyj kolejowych i pocztowych

Przewodniczący p. Piepes wyraził posłowi Szczepanowskiemu w imieniu Izby podziękowanie.

— **Zygmunt Przybylski**, utalentowany komedyopisarz, przybył dzisiaj z Warszawy do Lwowa.

— **Książę Gustaw Weimarski,** feldmarszałek-porucznik armii austryackiej, umarł we środę o 2 godzinie nad ranem, wśród objawów ostrego obrzęku płuc skutkiem przeziębienia. Jeszcze w poniedziałek książę był obecny na ślubie hr. Hugona Kalnoky'ego. Książę Fryderyk Gustaw Karol Sachsen-Weimar-Eisenach urodził się dnia 28 czerwca 1 27 r. w Zeewerghen (pod Gandawą) i był trzecim synem zmarłego w roku 1862, księcia Bernarda sasko-weimarskiego. Dnia 14 lutego 1870 r. zawarł zmarły morganatyczne małżeństwo z panną Pieriną Marochią Marcaini, której w r. 1872 nadał cesarz tytuł i nazwisko baronowej Neupurg. Baronowa umarła bezpotomnie w roku 1879. Zwłoki księcia przewiezione zostaną do Weimaru i tam pochowane w grobach familijnych. Książę Gustaw był jedną z najwybitniejszych postaci stolicy. W teatrze, koncertach i salach balowych, na wyścigach i uroczystościach publicznych, wszędzie zwracała na siebie uwagę wyniosła postać księcia. Cieszył się on też wielką sympatyą w pośród wyższych sfer towarzyskich w Wiedniu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 8 stycznia 1892 roku. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie licząc od dnia 7 do 8 stycznia mieliśmy wiatr południowo-zachodni, niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (78 proc. wilg. względnej).

Średnia temperatura doby była +0,7°C., najwyższa +4,8°C., wczoraj po południu, najniższa +0,6°C. w nocy.

Przy zmiennym stanie nieba mieliśmy pogodę; dziś silny wiatr południowy.

Zniżka barometryczna 725 do 730 mm. znajdowała się w środkowej Szwecyi; zwyżka 765—760 mm. w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 755 mm.

Prognoza na dobę 9 stycznia 1892 r. (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni, mierny; średnia temperatura doby pozostanie około +2°C., stan nieba zmienny, powietrze wilgotne 80proc.; opad deszcz nieznaczny.

† **Aleksandra Augustowa hr. Potocka**, zmarła wczoraj w nocy w Wilanowie. Wiadomość ta wywoła pewno wszędzie smutne i przygnębiające wrażenie. Zmarła, jedna z najczcigodniejszych matron polskich, pani wielkich cnót, czczoną była w Warszawie niemal jak święta. Gorąca wiara, miłość rzeczy ojczystych, i miłosierdzie niezrównane, były źródłem zasług jej dla społeczeństwa, które imię jej wymawiało z czcią i błogosławieństwem. Ś. p. Aleksandra była córką ś. p. Stanisława hr. Potockiego, senatora i Katarzyny z hr. Branickich, a poślubioną ś. p. Augustowi hr. Potockiemu, zmarłemu w r. 1868, oficerowi b. wojsk polskich, kawalerowi legii honorowej. Pani rozległych dóbr Wilanowa, Międzyrzecza i Teplic, założycielka ordynacyi teplickiej, majątku używała głównie na cele dobroczynne i użyteczności publicznej. Cześć jej pamięci!

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Franciszek Urbański, emer. c. k. starosta, w 75 roku życia.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W szybie naftowym Towarzystwa górniczego, utracił w d. 29 z. m. życie robotnik, Józef Czajkowski, przygnieciony spadającemi kamieniami. Zarządzono śledztwo sądowo-karne.

— **Utonięcie.** W dniu 1 b. m. utopiło się w rzece Skawie, pod Woźnikami, podczas przeprawy dwóch włościan, z których ciało jednego, wydobyto z wody i pochowano, zwłok drugiego zaś odszukać nie zdołano.

— **Przerażająca scena w wagonie.** Na drodze kolejowej z Bolonii do Florencyi wydarzył się we czwartek następujący wypadek: Przez otwarte okno wpadła do coupé iskra i w okamgnieniu zapaliła złote włosy siedzącej tam młodej panny. Obecnych opanował przestrach, tylko owa dama zachowała zimną krew. Bezwłocznie palące się włosy zerwała z głowy i — wyrzuciła przez okno. Mogła to łatwo uczynić, bo miała.... fałszywe włosy.

— **Ernest Brücke,** profesor fizyologii i anatomii w Uniwersytecie wiedeńskim, zmarł tam wczoraj skutkiem influenzy. Brücke urodził się dnia 6 czerwca 1819 r. w Berlinie, studya medyczne odbywał w Berlinie i Heidelbergu, w r. 1846 został nauczycielem anatomii w berlińskiej Akademii sztuk pięknych, w r. 1848 profesorem fizyologii w Królewcu, poczem następnego roku został powołany na profesora fizyologii i mikroskopijnej anatomii do Wiednia. Zmarły jest autorem wielu znakomitych dzieł z zakresu anatomii i fizyologii. W r. 1872 otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda, w r. 1879 powołany został do Izby panów, w r. 1882 został wiceprezesem Akademii umiejętności w Wiedniu, następnie otrzymał tytuł radcy Dworu, w r. 1888 odznakę honorową dla sztuki i umiejętności, a w r. 1890, gdy ustępował z katedry profesorskiej, otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

— **Książę Radoliński** zaręczył się z hrabianką Oppersdorf, której matka była z domu Dino-Talleyrand.

— **Konferencya sanitarna** międzynarodowa w Wenecyi. rozpoczęła swoje prace w ubiegłą środę, w miejskiej sali ratuszowej. W konferencyi bierze udział 30 delegatów, którzy reprezentują 15 państw. Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych, hr. d'Arco, zagaił obrady, wyrażając zebranym pozdrowienie w imieniu króla włoskiego. W dalszym ciągu przemówienia przypomniał hr. d'Arco, że w XV stuleciu założono w Wenecyi pierwszy lazaret i zakończył wypowiedzeniem nadziei, że z wybrzeża Adryatyckiego, z którego przeszczepiono na Wschód europejską cywilizacyę, zaniesiony teraz będzie do tych krajów sztandar wielkiej humanitarnej idei. Austryacki delegowany hr. Kuefstein, odpowiadał w świetnej mowie i dziękował mocarstwom za przyjęcie zaproszeń. Mowca wyraził przekonanie, że konferencya doprowadzi do konwencyi, która uratuje Europę przed grożącemi jej niebezpieczeństwami. Na wniosek hr. Kuefsteina, zgromadzenie wyraziło swój hołd królestwu włoskim i wybrało przewodniczącym hr. d'Arco.

— **Feljetonista żebrakiem.** Na oryginalny pomysł wpadł francuski dziennikarz Hugues Le Roux, jeden z najdawniejszych feljetonistów paryskiego *Gil Blas'a*. Oto, chcąc się przekonać, ile może zebrać w jednym dniu żebrak, zaopatrzony w jakikolwiek, choćby sfałszowany list rekomendacyjny, feljetonista nasz napisał sobie list własnoręcznie i ubrał się odpowiednio i przez kilka godzin z rzędu dzwonił do różnych drzwi domów w jednej z mieszczańskich dzielnic Paryża. Okazało się tedy, iż przygodny żebrak zebrał od godziny 8 rano do południa 12 fr. i.... znoszone *inexprimable*. Uczucie miłosierdzia snać nie wygasło jeszcze w Nowym Babilonie.

— **Skarb w Dunaju**. Podczas dokonywanych obecnie robót, mających na celu uregulowanie Dunaju u Wrót Żelaznych, znaleziono na dnie serbskiej połowy rzeki ciężką skrzynkę, pełną saskich i austryackich talarów. Według umowy, zawartej przez rząd serbski z przedsiębiorcą robót u Wrót Żelaznych, wszystkie znalezione w rzece monety i przedmioty kosztowne mają należeć do Serbii. Tymczasem przedsiębiorca wysłał znalezioną skrzynkę do Orsovy, a ztamtąd do Temeszwaru. Dzienniki serbskie protestują przeciwko takiemu zgwałceniu umowy i domagają się, by rząd przedsięwziął środki do odzyskania nieprawnie przywłaszczonego przez Węgrów skarbu.

— **W szafie**. Hrabia A., mieszkaniec jednego z miast północnej Europy, sprowadził sobie z Londynu wielką kasę ogniotrwałą. Zamek kasy był tak skomplikowany, iż oprócz właściciela nikt nie byłby w stanie jej otworzyć. Po przywiezieniu sprzętu hrabia zamknął się w swym gabinecie, otworzył zamek tajemniczy, włożył klucz do kieszeni i wszedł do szafy, aby tam starannie ułożyć listy i papiery wartościowe. Nagle drzwi szafy zatrzaskują się i hrabia zostaje w pułapce. Można sobie wyobrazić przerażenie bogacza, gdy pozostał sam na sam ze swemi skarbami! Napróżno więzień starał się otworzyć zamek z wewnątrz. Tak upłynęło kilka godzin. Wreszcie służba zaczęła szukać pana, a po słabych dźwiękach dochodzących z szafy doszła, iż hrabia stał się ofiarą niezwykłego wypadku. Posłano natychmiast po ślusarza, który oświadczył, iż nigdy w życiu tak skomplikowanego zamku nie widział, i że nie jest w stanie otworzyć go żadną miarą. Udano się do miejscowego fabrykanta kas ogniotrwałych, ten jednakże powtórzył to samo, co ślusarz. Wysłano tedy depeszę do Londynu. Odpowiedź była niepocieszającą: „Tajemnicy wydawać nie możemy. Wolno nam tylko wysłać nowy klucz". Wówczas udano się do środka ostatecznego. Wezwano ponownie ślusarzy, którzy po długotrwałej pracy wypiłowali wreszcie dno szafy i uwolnili

niefortunnego hrabiego, który przez półtory doby miał wszelkie widoki umrzeć z głodu na swoich milionach.

— **Córka pretendenta.** Na zamku Bois-Jaquelin w okolicach Rennes umarła w d. 30 grudnia r. z. „madame Amélie,“ najstarsza córka słynnego Naunndorffa, zegarmistrza holenderskiego, który utrzymywał, że jest Ludwikiem XVII, nieszczęsnym delfinem, dręczonym ongi w Temple. Amelia Naunndorff była istotnie niezmiernie podobną do rzekomej swej babki, królowej Maryi Antoniny. Poślubił ją magnat francuski, jeden z najgorliwszych stronników jej ojca, de Laprade. I ona również przez całe życie broniła praw ojca do spuścizny po Ludwiku XVI. W roku 1874 wręczyła Juliuszowi Favre'owi, który od sądów francuskich domagał się uznania Naunndorff'ów za Burbonów, mnóstwo pracowicie zebranych, autentycznych dokumentów, przemawiających za jej ojcem. Proces atoli przegrano. Jeszcze przedtem głosiła, że nie tylko wie, gdzie znajduje się skrzynia żelazna, gdzie Ludwik XVI w obecności swego młodziutkiego syna, księcia Normandyi ukrył ważne papiery państwowe, lecz również posiada klucze, własnoręcznie przez króla zrobione. Gdy po spaleniu Tuileryów wywożono gruzy, pani de Laprade prosiła rządu o pozwolenie wydobycia tej skrzyni z odłamu rozbitych murów, otrzymała jednak odpowiedź odmowną. W chwili zgonu liczyła lat 72.

— **Leczenie lupusa gliną.** Taki jest system słynnego ks. dr. Kneippa, praktykowany z wielkim skutkiem w jego zakładzie leczniczym w Woerishoffen. Od lat trzydziestu już przeprowadza on zbawienne kuracye na tę straszną chorobę, lecz, że nie szukał rozgłosu, więc też mało komu było to wiadomem; dopiero przed sześciu laty, po wyjściu z druku jego dziełka o leczeniu zimną wodą, chorzy poczęli napływać tłumnie do bawarskiej wioski. Oprócz wody, w wypadkach lupusu, ksiądz Kneipp używa gliny, rozcieńczonej w wodzie deszczowej i rozprowadzonej octem. Powleka się twarz gęstą warstwą tego preparatu po dwa razy na dzień. Jeśli choroba jest zadawnioną, pod pierwszą warstwą kładzie się pokład białego sera owczego. Systemem tym w roku bieżącym ks. Kneipp wyleczył, jak twierdzi dr Tacke, ordynator kliniki w Woerishoffen, 300 osób w dłuższym lub krótszym czasie. Środek ten podobno ani razu nie zawiódł w ciągu tych lat trzydziestu.

— **Ulubieniec fortuny.** Główna wygrana tegorocznej węgierskiej loteryi państwowej w sumie 100.000 zł. padła w Pięciu Kościołach siedmiogrodzkich na niejakiego Tomasza Bujanicza, kelnera. Kupił on los na kilka dni przed ciągnieniem, wiadomość zaś o wygranej przyjął bardzo spokojnie, ani na chwilę nie tracąc krwi zimnej. Nie porzucił nawet obowiązków zawodowych i dalej usługiwał gościom, zbierając napiwki, których znalazło się więcej, aniżeli zazwyczaj, gdyż mnóstwo ciekawych napływało przez kilka dni do owej restauracyi, aby tylko poznać i przypatrzyć się szczęśliwemu graczowi. Ta ciekawość ludzka do tego stopnia wreszcie rozdrażniła Bujanicza, że opuścił miasto, zacierając za sobą wszelkie ślady.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n.*) **Opera.** Wczorajszy debiut p. Anny Malinowskiej, jak przewidywaliśmy, powiódł się bardzo szczęśliwie a przyniósł młodej uzdolnionej debiutantce ogromną moc oklasków i oznak sympatyi ze strony publiczności. Znana dotych czas jedynie z występów na estradzie koncertowej, zachwyciła p. Malinowska widzów przedewszystkiem aparycyą swoją, która na scenie robi wrażenie w całem znaczeniu tego słowa estetyczne. Uroda i kształtność postaci, wdzięk młodości, gracya w pozach i ruchach, smak w tualecie, złożyły się na efekt doskonały.

Partya Gildy w Rigoletto, odspiewana wczoraj, złożyła nadzwyczaj chlubne świadectwo dla talentu debiutantki w pierwszym rzędzie, następnie dla tych, którzy ją na scenę wprowadzili pp. Kiczmana i Jareckiego. Gra p. Malinowskiej nie miała w sobie nic z owej niezręczności debiutantów, pierwsze kroki na scenie stawiających — owszem, była obmyślaną dobrze, nie wykraczającą poza utarte wzory ale poprawną i szlachetną a daleką od afektacyi i przesady. Część partyi muzyczna, była pamięciowo opanowaną doskonale, w skutek czego pod względem rytmiczności i dokładności nie pozostawiała nic do życzenia. Do tych cennych dodatnich słów zaliczamy nie mniej i głos p. Malinowskiej jako materyał, a nawet jako materyał częściowo już wykształcony.

Bezwarunkowo powiedzieć można o nim, że jest piękny i niezwykły, że dla sceny posiada zupełnie dostateczną wydatność i siłę nie mówiąc o rozległości, która go właśnie z pomiędzy wielu wyróżnia. Natomiast zaś twierdzić nie można, aby był szczęśliwie prowadzonym — pierwszą zaś rzeczą, której pani Malinowska pozbyć się będzie zmuszoną, skoro przybędzie do poważnej jakiejś szkoły, jest wadliwa emisya medjum i części górnych tonów. Rysunek melodyi spiewanej przez debiutantkę, dlatego nie zawsze interesuje słuchacza, ponieważ nie ma tu linij równych i jasnych, ale drżące i niejednolite. Sprawiają to portamenta nie zdolne zastąpić spokojnego legata i ciągłe sforzanda na każdym prawie tonie. Gdy tylko raz nastąpi chwila, w której spiewaczka zdoła nawyczki tej uniknąć, melodya staje się śliczną i zdolną jest wprost zachwycić słuchacza. Należy tylko porównać niektóre ustępy z aryi Gildy — wszakże trudnego ustępu szynkopami, pozazdrościłaby debiutantce wczorajszej, każda pierwszorzędna spiewaczka, podobnie jak wszystkich tonów górnych o ile one były właściwe, lekko wzięte, a zwłaszcza owych t. zw. akułów, które wychodziły ze zdumiewającą łatwością, czystością i wdziękiem (n. p. wysokie mi).

Słowem, widzimy w pani Malinowskiej najpiękniejsze warunki, nie na spiewaczkę średniej miary, ale na pierwszorzędną, w rodzaju n. p. Arnoldson (wdziękiem postaci i charakterem najwyższych tonów przypomina ją bardzo) — radzimy jednak szczerze, aby ukończywszy szereg debiutów, których dalszego ciągu oczekujemy z całem zajęciem, wyjechała za granicę, gdzieby mogła uzupełnić swoje wykształcenie. Doradzamy za granicę pani Malinowskiej, w szczególności dla tego, ponieważ przy talencie tego rodzaju, wzory doskonałych spiewaczek mogą pracy nauczyciela ogromnie pomódz a postępy znacznie przyspieszyć. O wielkiem powodzeniu pani Malinowskiej na tem polu, nie wątpimy obecnie ani na chwilę.

Guy de Maupassant. *Figaro* zamieszcza obszerny telegram z Cannes, o stanie zdrowia znakomitego autora. Wysilenie mózgowe i praca sprowadziły rozdrażnienie nerwowe. Podczas kryzis chory targnął się na życie. Obecnie zadane rany nie przedstawiają niebezpieczeństwa, ale po chwilach uspokojenia zupełnego i przytomności, nadchodzą znowu niestety gwałtowne wstrząśnienia i przesilenia. Maupassant będzie oddany do domu zdrowia, gdzie pod okiem lekarza, używając absolutnego spokoju, odzyska może tak cenne dla literatury zdrowie. Jak wiadomo, Maupassant miał już plan gotowy w wielkim stylu powieści „Angelus“, na tle wojny 1870 r., ale w żaden sposób nie był w stanie jej napisać; głowę miał ciągle przepełnioną swoją książką, a napisanie kilku z niej wierszy stawiało mu trudności nie do przezwyciężenia. Walka ta sprowadziła kryzys, podczas której chciał popełnić samobójstwo. Cała Francya z największą sympatyą i współczuciem przyjęła tę smutną wiadomość, która na pewien czas przynajmniej pozbawia ją jednej z najzdolniejszych i najlepszych sił intelektualnych.

P. Brinsley-Richards, znany korespondent *Timesa*, opuszcza Wiedeń, zkąd został przeniesiony do Berlina. P. Richards pozostawia po sobie ogólny żal w Wiedniu, a Polacy winni mu wdzięczną pamięć, gdyż przy każdej sposobności zajmował się sprawami polskiemi sympatycznie i rozumnie.

Emil de Laveley, słynny ekonomista belgijski, zmarł przedwczoraj w Leodyum, w 70 roku życia. W Laveleyu traci liberalna ekonomia jednego z najzdolniejszych swych bojowników. Naukowo czynnym był Laveley na wielu polach ekonomii; pozostawia po sobie dzieła, dotyczące ekonomii rolniczej, kwestyi monetarnej, historyi własności, socyalizmu i t. d. Publicystyczna spuścizna jego jest równie obfitą. „Prusy i Austrya od Sadowy“, „Protestantyzm i katolicyzm“, „Listy z Włoch“, „Stronnictwo klerykalne w Belgii“ — oto tytuły najgłośniejszych prac jego w tym zakresie. Naukowo i politycznie należał Laveley do minionej już epoki liberalizmu i ekonomii i w życiu społecznem. Bardzo niedawno donosiliśmy o odznaczeniu go tytułem barona.

O. Jahn, dyrektor cesarskiej Opery w Wiedniu, otrzymał krzyż legii honorowej, w dowód wdzięczności za pielęgnowanie muzyki francuskiej i pieczołowitość około wystawienia dzieł francuskich autorów, jak n. p.: „Manon“ Masseneta.

„**Revue des deux Mondes**“ ogłasza znakomitą pracę p. Anatola Leroy-Beaulieu, p. n.: *La Papauté, le socialisme et la démocratie*, w której autor w mistrzowskiej formie z wysokiego bardzo stanowiska ocenia doniosłość akcyi, podjętej przez Leona XIII przeciw socyalizmowi. W następującym artykule autor rozbierać będzie ekonomiczne znaczenie nauk, zawartych w encyklice papieskiej o robotnikach.

Geneza i rozwój nihilizmu w Rossyi. Szkic historyczno-społeczny, przez ks. St. Załęskiego, T. J. wyszedł w Krakowie, w 8ce, str. 256. Nabyć można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. Cena książki 2 zł.

Alfred Cellier, jeden z najpopularniejszych w swoim czasie muzyków angielskich, umarł w Londynie dnia 28 grudnia z. r. w 50 roku życia, w skutek następstw influenzy. Wielkiem powodzeniem cieszyły się liczne opery *buffo* Celliera, z których ostatnią *The mounte banks* wystawia w tych dniach teatr liryczny w Londynie.

José Echegaray wystawił świeżo w Madrycie w „Teatro de la Comedia“ 3 aktową sztukę pod tytułem *Comedia sin desenlaee.* (Komedya bez rozwiązania). — Rzecz ma być bardzo słaba, a odznacza się tylko tą oryginalnością, że występuje tam sam autor pod własnem nazwiskiem: w pierwszym akcie jako minister (Echegaray był w r. 1875 ministrem wyznań), — w drugim jako dramaturg.

„**Sylwan**“, organ galicyjskiego Towarzystwa leśnego, zmienił od 1 stycznia b. r. redakcyę. Dotychczasowy zasłużony redaktor Władysław Tyniecki z braku czasu ustąpił, a na jego miejsce zaprosił wydział Towarzystwa p. Kazimierza Achta, c. k. zarządcę dóbr państw., który redakcyę przyjął.

Z powodu tej zmiany w redakcyi wyjdzie styczniowy zeszyt *Sylwana* dopiero około 15 stycznia b. r.

P. Bertrand, nowy dyrektor w. Opery w Paryżu, objął urzędowanie z dniem 1go stycznia.

W Indyach.

II.

Pondichery, Kalkuta. — Himalaya, Benarès.

Pondichery i Kalkuta.

(Ciąg dalszy).

19 listopada.

Cóż to za morze, po którem dziś płyniemy, morze brunatne, błotniste o ciężkich i gęstych falach? Żadnego brzegu nie widać. Jak daleko oko zasięgnie, mieni się, pod jasno błękitnem niebem, ten wielki pas barwy błota, drząc niepewnem światłem. Wpływamy nareszcie w ujście Hoogly: wody te przeładowane ziemią, niesioną Gangesem i Bramaputrą z płaszczyzn Hindostanu i pagórków Himalai; około drugiej godziny z południa, morze pokrywa się plamami brunatnemi, jak ono samo, ale nieruchomemi i martwemi, które same nie błyszczą i nie mienią się w powszechnym odbłysku od słonecznych promieni. Oto muł znoszony przez rzekę, ziemia rzucona na powierzchnię morza, ziemia martwa jeszcze, naga, nieurodzajna, prymitywna materya, ale pełna przyszłego życia, z której wyłonią się równikowe oazy z nadmiarem życia, roślinnością trującą, z brzęczeniem ognistych owadów i zabójczemi bagnami. I nagle przychodzi na myśl, że tam, na krańcu horyzontu, na przestrzeni dwustomilowej, gromadzi się zwolna ten muł życiodajny, że tworzy się tajemniczo, wśród wód bezpłodnych, nowy grunt Azyi.

Zwolna zarysowuje się wybrzeże, ale mgliste, niekształtne, wybrzeże miękkiego błota, zaledwie wystające z wody, jak ziemia za pierwszych dni stworzenia. Nareszcie ukazuje się roślinność, najprzód trawiasta, ciemne gaje lian i bambusów, później czarne puszcze drzew, wzrastających w zatrutem powietrzu wzrostu i gnicia, szybko następującem po sobie, śmiertelne gąszcze, wśród których cholera i gorączki epidemicznie panują, gdzie natura samotna, zdala od człowieka, próbuje się jeszcze w dawnych, przedwiecznych kształtach, gdzie krokodyle, węże, olbrzymie ropuchy, pełzają w ciepłem błocie, gdzie kwiaty, doprowadzone do ostateczności zabójczemi wyziewami, wznoszą się jak płomienie ogniste w około drzew olbrzymich. Jeżelibyś się rozbił tutaj z okrętem, woda byłaby mniej niebezpieczną niż puszcze, niż gorączka, która w nich panuje, niż dzikie zwierzęta. Tu i owdzie na brzegu, widać białe wieże, które są schroniskiem dla rozbitków, gdzie zabezpieczeni od tygrysów, znajdą oni pożywienie, lekarstwa i mogą czekać na pojawienie się jakiego okrętu.

Płyniemy zwolna, z niesłychaną ostrożnością. Wielka rzeka jest bardzo gwałtowną i pochłonęłaby nas rychło, gdybyśmy zatrzymani przez ławicę piaskową, opór jej biegowi stawili. Co chwila zapuszczamy sondę. Spód rzeki tworzą ruchome piaski, które gwałtowny prąd wody ciągle porusza, niepokoi, wznosi i wierci. Brzegi się ścieśniają i uprawa roli ukazuje: obszerne pola, łąki, bukiety palm szlachetnych. Całkiem przy brzegu, biały szereg Indyan postępuje wśród traw wysokich. Na rzece przesuwają się zwolna wielkie statki, potężne *steamers*, wypływające z portów angielskich, amerykańskich i australskich. Stoją tu wielkie brygi na kotwicy, nieruchome, a światło cudnie odbija się na ich biednych, starych, zużytych bokach. Nacierpiały się one samotnie, zgubione na falach wielkich, czarnych oceanów, drżące w każdym załomie, wznoszone na szczyty złośliwych bałwanów, upadające w przepaść wody z głuchym odgłosem, pełnym skargi, spędziły wiele godzin cierpliwie w burzach i niepowodzeniach, zapoznane i zapomniane.... Jakże spokojnym ich sen dzisiaj na cichem, drzącem łonie tej rzeki!

Ruch się wzmaga: czuć, że się zbliżamy do wielkiego ula ludzkiego. Przechodzą wielkie łodzie, bijąc szerokiemi wiosłami ciężką brunatną wodę, pochylane nieco, skutkiem prężenia żagli, a z tyłu, przy sterze, człowiek czarno rysujący się na jasnem tle nieba. Woda w około żółta, gęsta, a fale jasnemi rąbkami unoszą się na tle ciemniejszem. Wielki *steamer* z Liverpolu przepływa obok nas, wysoko unosząc się nad wodą, długi na sto pięćdziesiąt metrów, cały czarny, a wielkie jego mury wyglądają jak forteca z żelaza. Widzimy przelotnie cały naród Anglików z zaaferowanemi twarzami, mężczyzn ubranych w białą flanelę, panienki w sukiennych czapeczkach, czerwonych żołnierzy....

Jeszcze palmy, drzewa kokosowe, dziwny kontrast stanowiące z wielkiemi, żółtemi fabrykami i dymiącemi lejarniami, całkiem podobnemi do tych, które zaciemniają błękit nieba u nas, na północy. Nagle rzeka się skręca; ukazuje się las masztów i poza wysokiemi domami Kalkuta, biała, cała od słońca błyszcząca.

23 listopada.

Trzy dni w Kalkucie. Nie widziałem nic, oszołomiony tłumem, obezwładniony upałem. Jednej rzeczy za wiele, zbytek białej barwy: światło białe, domy białe, tłum przybrany biało przepływa ulice. Podobne to do Kolombo albo Pondichery, tak jak Londyn podobny do spokojnego prowincyonalnego miasteczka z mnogości sklepów, biur, banków, powozów, z afiszów, pokrywających mury; możnaby mniemać, że się jest w Holbor, Londynie lub Paryżu w pobliżu giełdy. Tylko, że na ulicach, zamiast europejczyków w czarnych surdutach i cylindrach, ruchomy tłum małych i szczupłych Bengalczyków, odzianych w białe muszliny, delikatnych, o kobiecych rysach, nie niedołężnych, spiących, jak w Ceylon, ale czynnych, nerwowych, szybkich i pełnych życia. Tutaj, tak samo jak w Londynie, od sprzedających ołówki, klęczących w szeregu przy trotuarach, do otyłych bankierów, tonących w wytwornych powozach, wszyscy są w pogoni za pieniędzmi; czuje się, że miasto to jest jednym z handlowych placów, jednym z wielkich targowisk świata.

Nic oryginalniejszego nad tę mieszaninę Azyi z Londynem. Chwilami wydaje się, że się jest na West-End, koło Hyde-Park. Te same proste ulice, takie same olbrzymie domy i portyki o greckich kolumnach, tak samo szerokie trotuary, skwery, otoczone balustradą żelazną i takie same angielskie posągi na rogach ulic. Tylko, że w pewnych godzinach wszystko to stoi pustką, a światłość jaskrawa zapełnia przestrzeń i rozżarzonemi do białości promieniami świeci pośród powszechnego milczenia. W godzinach pracy, ludzie nadzy, z oblaną potem czarną skórą, biegają i walcząc z pyłem, zalewają ulicę wodą, trzymaną w workach pod pachą. W biurach, praca odbywa się pod olbrzymiemi *paukah*, czyli ruchomemi wachlarzami. Czasami w lecie, magazyny się zamykają, tramwaje przestają kursować, ulice się wyludniają. Całe życie ustaje na dni kilka, a słońce samo panuje w wymarłem mieście. W gruncie rzeczy, każda czynność tutaj jest tylko sztuczną. Natura jest nadto wszechwładną, żeby człowiek zapomnieć mógł o niej i oddać się pracy tak, jak w innych krajach. Można być tutaj szczęśliwym, ale trzeba spokoju, samotności i ciszy, cieniu palm zielonych, życia pośród natury. Wielkie, pracowite miasta tutejsze, są to cząstki Europy przeniesione tutaj, w istocie rzeczy, są to wielkie jarmarki.

Puściłem się na oślep błądzić tu i owdzie. Jednego poranku usiłuję dostać się do części, zamieszkałej przez krajowców. W ciaśniejszych tutaj nieco ulicach zawsze ten sam tłum Bengalczyków, dążący naprzód, tysiące białych spodnic i twarzy ciemnych, szczupłych i delikatnych. Od czasu do czasu ukaże się żółte oblicze Chińczyka w błękitnej szacie, lub obce twarze z Nepaul, Dekanu lub Afganistanu. I darmo oddalam się od środka miasta, gdyż ulice ciągną się dalej, i dalej, krzyżują się, i wchodzą znów w inne ulice, zawsze pełne szelestu białych sukien, i tego samego tłumu, z którego unosi się niewyraźny odgłos jakby ciągłe brzęczenie roju pszczół. Wraca się ztamtąd zmęczonym tym nieustannym ruchem ludzi, mówimy sobie wprawdzie, że nasza Europa jest tylko małym zakątkiem kuli ziemskiej, gdzie odbywa się lokalny i częściowy rozwój ludz-

kości; wiemy, że są jeszcze inne, że były inne, połeczeństwa, jak w pobliżu sosnowego lasu istnieje las dębowy, ale jest to tylko abstrakcyjne pojęcie, nie przedstawiające ani obrazów, ani wrażeń. Tutaj dopiero na prawdę można widzieć tajemnicę i różnorodność tej ludzkości, wypływającej z głębokich i czarnych źródeł, w miliardach jakby fal, nietrwałych, rodzących się na to, żeby ginąć, wreszcie gnane ze świata przez nieustanny przypływ fal nowych, unoszących się do życia i światła na rozkaz jakiejś nieznanej a potężnej siły. Kto nagle zostanie przeniesiony w sam środek tego azyatyckiego mrowiska, widzi jedno z tych źródeł, tak różne od naszej rasy, które płynęło od dawna, nie mięszając się z nami, ale jest tak samo bezdenne, tak samo żywotne, świadczące tak samo jak my o potędze Istoty, która nie przestaje tworzyć ludzi we wszystkich typach i rodzajach.

(Dalszy ciąg nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ankieta w sprawie podniesienia chowu koni roboczych w Galicyi.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu obrad nad przedłożonym ankiecie kwestyonaryuszem zadecydowano, że w obec poprzednich uchwał odpowiedź na 4 punkt kwestyonaryusza odpada.

Co do punktu 5 uchwalono jednomyślnie: udać się do Rządu o powiększenie liczby ogierów rządowych w Galicyi i o powiększenie liczby stacyj.

Odnośnie do punktu 6 kwestyonaryusza uchwalono na wniosek Stanisława hr. Stadnickiego jednomyślnie: poczynić starania o uzyskanie możliwie wydatnej subwencyi państwowej na subwencyonowanie licencyonowanych ogierów prywatnych. Co do rozdziału subwencyj ma się galic. Towarzystwo gospodarcze porozumieć z komitetem chowu koni.

Odnośnie do punktu 7 kwestyonaryusza oznaczono jako główny powód dotychczasowych niedostatecznych rezultatów stanowienia ogierami rządowemi owo rozporządzenie, które zezwala, ażeby ogiery zimnej krwi w okresie stanowienia mogły dwa razy dziennie być czynne. Wyrażono przytem jednomyślnie życzenie, ażeby rozporządzenie to jak najrychlej cofnięte zostało.

Tu zabrał głos JE. hr. Grävenitz i wyraził zapatrywanie, że cofnięcie tego rozporządzenia, a nawet wydanie surowego zakazu mało co pomoże, jeśli niektórzy hodowcy będą i nadal hołdować teoryi dawania napitków (*Trinkgeld*). Mowca zauważył, że należałoby może w tym względzie udać się do kompetentnych i chętnych osób, z kół hodowców, o wykonanie skutecznej kontroli na stacyach podczas okresu stanowienia.

Ankieta przyjęła to oświadczenie JE. hr. Grävenitza do wiadomości i wyraziła jednomyślnie oczekiwanie, że komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego wejdzie w porozumienie z komitetem dla spraw chowu koni w celu wyszukania odpowiednich osób, i że komitety poczynią dalsze potrzebne kroki, ażeby osoby te otrzymały legitymacye ze strony komend wojskowych stacyj ogierów.

Co do punktu 8 kwestyonaryusza, wyrażono życzenie, ażeby przy licencyonowaniu ogierów prywatnych, uwzględniono odpowiednio i te ogiery, które pod względem budowy swej zbliżają się jak najbardziej do typu dobrego, do robót gospodarskich przydatnego konia roboczego.

Wyrażone odnośnie do punktu 9 kwestyonaryusza życzenia poszczególnych hodowców nie znalazły w gronie ankiety dostatecznego poparcia.

W końcu przyjęła ankieta jeszcze dwa samoistne wnioski:

I. Na wniosek delegata p. Kozłowieckiego wyraziła ankieta życzenie, ażeby udać się do Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa o wydanie rozporządzenia, iżby klacze mające być sprzedane w drodze licytacyi ze stadniny Radowieckiej pozostawały w kraju i ażeby wywóz ich za granicę nie był dozwolony.

II. Na wniosek delegata p. Kownackiego uchwaliła ankieta odnieść się do Komitetu chowu koni z prośbą, ażeby delegaci tego Komitetu zechcieli, w celu przekonania się o krzyżowaniach z Ardennami, zwiedzić także stajnie prywatnych hodowców. Wyrażono także oczekiwanie, że hodowcy przyznają delegatom wszelkie ułatwienia w celu wykonywania rzeczonej kontroli.

Na tem obrady ankiety zakończono.

Przemysł cukrowniczy Królestwa Polskiego. W warszawskim okręgu znajduje się 41 cukrowni, z których 15 wyrabia tylko mączkę, zaś 26 wyrabiają rafinadę z własnej mączki cukrowej. Ogólna ilość mączki dochodzi do 4 mil. pudów.

Statystyka koni. W Rossyi z dzieła p. Merdera, wydanego obecnie w Petersburgu, dowiadujemy się, że w Rossyi, z wyjątkiem Kaukazu i Finlandyi znajduje się 21 milionów koni, co wynosi przeciętnie 25 koni na każdych 106 mieszkańców płci obojej. Stosunek ten autor uważa za zupełnie normalny w porównaniu z zachodniemi państwami Europy.

Targ zbożowy. *)

Dnia 8 stycznia 1892.

Lwów, pszenica 11·25 do 11·75, żyts 10·— do 10·35, jęczmień 6·75 do 8·—, owieo 7·25 do 7·70, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·50 do 13·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 11·70 do 11·50, żyto 9·80 do 10·20, jęczmień 6·60 do 7·75, owies 7·— do 7·25, groch 6·25 do 13·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13 50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 10·71 do 11·75, żyto 9·50 do 10·25, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 6·81 do 7·25, groch 6·— do 12·50, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 43·— do 53·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 11·35 do 12·—, żyto 10·— do 10·50, jęczmień 7·50 do 8·10, owies 7 30 do 7·85, groch 7.— do 13·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 50·— do 65·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 21·— do 21·50 zł.

Ceny tylko nominalne. Stagnacya handlowa. Brak odbiorców. Usposobienie zniżkowe.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik przyjmował na posłuchaniu pana Ministra Zaleskiego.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Ernest wyjedzie w połowie bieżącego miesiąca na dłuższy pobyt do Arco.

Król rumuński, w powrocie z Pallanzy, ma zabawić przez jeden dzien w Wiedniu.

Presse potwierdza podaną przez nas we wczorajszym numerze wiadomość, wedle której w kołach decydujących ma istnieć zamiar nieprzerywania działalności Izby deputowanych w pierwszych dniach lutego. Izba ma obradować aż do świąt Wielkanocnych, i załatwić, oprócz traktatów handlowych i przedłożenia o subwencyonowaniu Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju: projekt ustawy o studyach prawnych; dalej, ustawę o wiedeńskich zakładach komunikacyjnych; wreszcie przedłożenie, odnoszące się do zapobiegania fałszowaniu artykułów żywności. Sesya sejmów krajowych rozpoczęłaby się w takim razie dopiero po świętach Wielkanocnych.

Korespondent wiedeński *Czasu* tak pisze o obecnej sytuacyi parlamentarnej:

Bądź co bądź sytuacya parlamentarna posunęła się może o tyle naprzód, że hr. Taaffe, powołując posła z lewicy do gabinetu, ułatwił jej przejście z opozycyi do koalicyjnego współdziałania. A że to wykonał bez poświęcenia któregobądź z konserwatywnych kolegów swoich, którzy po ustąpieniu ministra dr. Dunajewskiego w gabinecie pozostali, to daje rękojmię, iż grupy konserwatywno-autonomiczne, zjednoczone pod wodzą hr. Hohenwarta, pozostaną pod względem zachowania się politycznego na stanowisku dotychczasowem.

„Co się zaś tyczy Koła polskiego, to powołanie p. Bilińskiego na posadę naczelną kolei państwowych — jakkolwiek poseł ten zostawi po sobie w pracy parlamentarnej bardzo znaczną lukę — umocni znacznie stosunek Polaków do rządu. Nie idzie tu bynajmniej o jakieś względy polityczne. Nie w tem leży waga, że tę posadę uzyskał poseł i polityk polski, ale w tem, że ją uzyskał Polak, znający doskonale stosunki i potrzeby kraju, którego znakomite zdolności i wykształcenie ekonomiczne i finansowe, połączone z rozszerzeniem i zagłębieniem poglądów, jakich nabył przez długoletnie prace parlamentarne w tych sprawach, dają krajowi uspokajającą rękojmię, że polityka kolejowa, która dla naszego kraju ma dzisiaj znaczenie pierwszorzędne, będzie z pewnością brała wzgląd na nasze potrzeby. Uczucie uspokojenia zapanuje w kraju, a więc i w Sejmie i w Kole polskiem".

Ks. arcybiskup Stablewski będzie miał 12 b. m. posłuchanie u cesarza Wilhelma. Z tego powodu dany będzie w pałacu cesarskim obiad galowy.

Z oficyalnego źródła berlińskiego zaprzeczają ponownie w formie stanowczej pogłosce, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał udać się do Kopenhagi na uroczystość złotego wesela królestwa duńskich i przy tej sposobności miał spotkać się z carem.

Ze świata dyplomatycznego *Now. Wremia* podaje następującą wiadomość:

„Dowiadujemy się, iż ambasadorowie w Petersburgu: niemiecki generał Schweinitz, oraz angielski sir Robert Morier, otrzymają niebawem inne przeznaczenie. Sir Morier udaje się do Rzymu na miejsce lorda Dufferina, przeznaczonego do Paryża."

Wiestn. finans. donosi, iż w ciągu pierwszych 9ciu miesięcy ubiegłego roku, wpłynęło dochodów państwowych o 17·5 milj. mniej, aniżeli w odpowiednim okresie 1890 roku.

Ilość zboża, zalegającego jeszcze na stacyach kolei władykaukazkiej, wynosi przeszło 4 mili. pudów.

Na utrzymanie i podróże w r. 1892 misyonarzy prawosławnych w dyecezyach: chersońskiej, podolskiej, kiszyniowskiej, wołyńskiej, kijowskiej, mohylowskiej, charkowskiej, ekaterynosławskiej, taurydzkiej i władykaukazkiej, prócz wyasygnowanych już sum, przeznaczono dodatkowo 20.915 rubli.

Agencya bałkańska oświadcza, że doniesienie dziennika paryskiego *Courrier du soir*, jakoby Bułgarya zamierzała w najkrótszym czasie ogłosić swą niepodległość, nie ma żadnej podstawy. Widocznie doniesienie to ma na celu zamącenie dobrych stosunków między Bułgaryą a Turcyą i wpłynięcie na załatwienie sprawy Chadourna. Agencya zapewnia stanowczo, że rząd bułgarski jest dalekim od podobnych zamiarów.

Z Rzymu donoszą, że ambasador włoski w Paryżu, hrabia Menabrea, przemawiając podczas noworocznych przyjęć do reprezentantów włoskiej Izby handlowej w Paryżu, dał im następującą radę: „Starajcie się panowie o to, ażeby świat handlowy włoski dostarczał zagranicy towarów jedynie doskonałych, i ażeby był we wszelkich interesach bardzo skrupulatny i sumienny, to bowiem jedyna broń, która we francusko-włoskich stosunkach i trudnościach odniesie może zwycięstwo".

Według doniesień z Londynu, dotychczasowe dochodzenia w sprawie wybuchu dynamitowego w zamku dublińskim, nie doprowadziły wprawdzie na ślad sprawców, przekonały jednak, że wybuch był skutkiem planu przeprowadzonego z całą ścisłością co do nagromadzenia ładunków dynamitowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 stycznia. Na wczorajszem zebraniu klubu niemieckiej zjednoczonej lewicy dał dr. Plener pogląd na położenie stronnictwa, wytworzone skutkiem zamianowania hr Kuenburga Ministrem; wyraził życzenie utrzymania z Rządem przyjaznych stosunków, z zastrzeżeniem zachowania swobody działania, i podniósł, że powołanie dr. Bilińskiego na stanowisko prezydenta generalnej Dyrekcyi kolei państwowych nie pozostaje w żadnym związku z nominacyą hr. Kuenburga. Klub przyjął jednomyślnie sprawozdanie dr. Plenera do wiadomości, i zapewnił p. Ministra, hr. Kuenburga, o swem zupełnem zaufaniu.

Wiedeń, 8 stycznia. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu lewicy oświadczył dr. Plener, że lewica nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za zmianę w generalnej dyrekcyi kolei państwowych. Kierownicy lewicy nie byli informowani w tej sprawie. Hr. Kuenburg znalazł się w obec dokonanego faktu.

Przy całym osobistym szacunku dla nowego prezydenta i jego zalet, musi lewica oświadczyć, że wszystkie kombinacye, łączące tę nominacyę z powołaniem hr. Kuenburga do gabinetu, jakoby te dwa fakta były wynikiem zamiennem żądań stronnictw, są zupełnie nieuzasadnione.

Wiedeń, 8 stycznia. (*Tel. pryw.*) Pomiędzy petycyami, wniesionemi dzisiaj do Izby deputowanych znajduje się petycya kobiet ze wschodniej Galicyi i Bukowiny o pozwolenie kobietom uczęszczania na uniwersytety i o założenie żeńskiego gimnazyum w Stryju.

Wiedeń, 8 stycznia. Izba deputowanych zebrała się dzisiaj dla prowadzenia dalej swych prac. Prezes zawiadomił o zamianowaniu hr. Kuenburga Ministrem.

Dep. Promber wniósł interpelacyę do p. prezydenta gabinetu w sprawie poprawy położenia urzędników państwowych, począwszy od dziewiątej klasy rangi na dół.

Wiedeń, 8 stycznia. Abbas bey (syn zmarłego wice króla egipskiego) i jego brat Mahomed bey wyjadą dzisiaj wieczorem do Tryestu, zkąd odpłyną osobnym okrętem do Kairu.

Wiedeń, 8 stycznia. (*Tel. pryw.*) Dep. dr. Herbst zapadł na influenzę. Lekarze obawiają się groźnych komplikacyj.

Wiedeń, 8 stycznia. Bank austro-węgierski obniżył stopę procentową o 1 prc. Na dzisiejszem zebraniu Banku przedłożono bilans za r. 1891. Dywidenda wynosi ogółem 47 zł.

Berlin, 8 stycznia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze rozpisują się obszernie o zamiarze rossyjskiego ministra skarbu Wyszne-gradzkiego, zaciągnięcia wielkiej zagranicznej pożyczki i upominają bankierów niemieckich, aby nie brali udziału w tej operacyi.

Medyolan, 8 stycznia. (*Tel. pryw.*) Król rumuński zabawi w Pallanza do połowy b. m. Królowa, której stan zdrowia nie daje już powodu do obaw, pozostanie we Włoszech przez zimę.

Paryż, 8 stycznia. Izba deputowanych przyłączyła się do uchwał senatu w sprawie taryfy cłowej, poczem przyjęła 394 głosami przeciw 114 gł. całą ustawę o taryfie cłowej.

Paryż, 8 stycznia. Korespondent petersburski *Tempsa* zaprzecza, na podstawie wiarygodnych informacyi, obiegającej pogłosce, jakoby rząd rossyjski sprzedał część obligacyj ostatniej pożyczki rossyjskiej.

Londyn, 8 stycznia. (*Tel. pryw.*) Otrzymano tu wiadomość, iż rząd francuski wystosował do swych przedstawicieli w głównych miastach Europy poufny okulnik, w którym poleca im, aby zwrócili uwagę odnośnych gabinetów, w jak drażliwem położeniu znalazłby się gabinet Ribota, gdyby Bułgarya odmówiła Francyi wszelkiej satysfakcyi w znanej sprawie Chadourne'a. Gabinet mógłby być narażony na niemiłe komplikacye wynikające z zarzutu, iż działał pospiesznie. W Petersburgu podzielają zupełnie to zapatrywanie a podobno i w innych także stolicach są zdania, że Bułgarya powinna dać jakieś zadośćuczynienie, by Francya mogła wyjść z całej tej sprawy bez upokorzenia.

Londyn, 8 stycznia. W Walsall uwięziono wczoraj trzy osoby, mianowicie: jedengo Anglika, jednego Francuza i pewną kobietę niewiadomej narodowości, jako podejrzanych o knowania anarchistyczne. Osoby te są poszlakowane, że wspólnie z czwartym, w Londynie mieszkającym anarchistą, trudniły się wyrobem bomb wybuchających.

Smyrna, 8 stycznia. Parowiec Lloyda „Juno", który przed kilkoma dniami osiadł był na mieliźnie, mógł już wypłynąć na pełne morze.

Kair, 8 stycznia. Khedyw zmarł na zapalenie płuc, które wywiązało się skutkiem influenzy. (Khedyw Mehemed-Thewfik, urodzony w roku 1852, wstąpił na tron po abdykacyi swego ojca, dnia 8 sierpnia 1879. Tron po nim obejmuje najstarszy jego syn, książę Abbas-bey, urodzony w roku 1874. *Przyp. Red.*)

Tanger, 8 stycznia. Zawinęły tu i zarzuciły kotwicę trzy okręty angielskie. Przy wylądowaniu wojsk nie zaszło nic godnego uwagi. Położenie poprawiło się.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 stycznia 1891 r., godz. 1 minut 40. Akcye kredytowe 292·—, Alp. Tow. górnicze 63·—, Węgierskie akcye kredytowe 332·—, Akcye anglo-austryackie 156·—, Akcye banku Union 230·50, Akcye kolei Karola Ludwika 210·—, Akcye kolei Północnej 284·25, Akcye kolei Południowej 91·75, Losy tureckie 33·60, Akcye kolei państwowej 291·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 244·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 198·50, Wiedeńskie losy komunalne 151·—, Akcye tytoniowe 163·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Akcye kolei Elbetal 230·50, Akcye banku dla krajów koronnych 206·—, 4-prc. węgierska renta złota 106·60, Akcye banku związkowego 110·—, Rubel papierowy 1·16·—, Węgierska renta papierowa 102·20. Usposobienie utrwalone.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mięszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7. m. 30. wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; o godz. 7. m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godzinie 10 m. 1 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego

od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg poszpieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławoczego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.

1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna,

7.23 wieczór. Pociąg poszpieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej.

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to,
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Plakatów rozkładu jazdy na szlakaah kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed połudn. wstęp wolny.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha L. 10, I. piętro, otwarta codziennie od g. 10 4 po południu. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 t.

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Biblioteka uniwersytecka codziennie z wyjątkiem dni feryalnych.

Gmach sejmowy codziennie po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Muzeum im Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10 11 przed południem, we środy i soboty od g. 11—3. Wstęp wolny

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8 stycznia 1892.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 100 zł. m. k.	209	—	212	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	242	—	245	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	315	—	320	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	35	101	05
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	50	108	20
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	80	97	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	20	95	90
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	55	—	57	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w.a.	53	—	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	20	104	90
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	60	93	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	80	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	100	—	100	70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. wa.	97	50	98	20
„ „ „ 4 „ „	91	—	91	70
5. Losy miasta Krakowa	22	—	24	—
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	21	1	31
„ „ papierowy	1	14½	1	16½
100 marek niemieckich	57	70	58	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 stycznia 1892.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93.20	93.40
luty-sierpień	93.05	93.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.85	93.05
kwiecień-październik	92.80	93.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	135.25	136.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.75	139.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	148.50	149.—
„ „ 1864 po 100 złr.	180.50	181.50
„ „ 1864 po 50 złr.	180.—	181.—
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	146.—	147.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.50	110.70
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.60	102.80
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.30	104.90
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	91.10	92.10
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.40	157.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	292.75	293.25
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	620.—	630.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	314.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	205.30	205.90
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1014.—	1018.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.—	90.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk,	318.—	320.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2842.50	2850.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210.25	210.50
Lwów-Czern. kol. i. po 200 zł. a. w.	243.50	244.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	291.25	291.75
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	88.—	88.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.50	200.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.30	100.80
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	95.25	95.75
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.50	100.—
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.30	100.80
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—.—	104.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	102.50	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Koiej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.—	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.—	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.80	100.15
detto (Jarosław-Sokal)	94.75	95.25
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	83.50	84.50
z r. 1884	90.85	91.85
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Weg gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.25	102.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.25	185.25
Clarego po 40 zł. m. k.	52.25	53.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	123.—	125.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	22.60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	55.—	56.—
Pafiego po 40 zł. m. k.	53.—	54.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.—	17.40
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.—	11.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28.50	29.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	123.—	128.50
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.75	36.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	56.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117.90	118.35
Paryż za 100 fr.	46.80.—	46.85.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35.—	9.36.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8651 [8528 2—3]

Leżajski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Romana hr. Potockiego w kwocie 240 zł. odbędzie się dnia 29 stycznia i 1 marca 1892 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności bez numeru w Kuryłówce lwh. 419 objętej Mikołaja Kawalca własnej.

Cena wywołania 5780 zł.

Wadyum 578 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze.

Leżajsk, 30 września 1891.

L. 8534 [74 2—3]

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że na rzecz Tarnopolskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia 3 rat po 109 zł. 50 ct. i kapitału 1580 zł. 19 ct. odbędzie się w tym sądzie dnia 26 stycznia 1892 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wyk hip. l. 358 ks. gr. dla gminy Zbaraż Mojżesza Blimy Feuerstein własnej.

Przy tej licytacyi przyjętą będzie tylko oferta przewyższająca ofertę dodatkową Altera Horovitza w kwocie 1200 zł.

Wadyum 120 zł. w gotówce lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające.

Resztę warunków przetargu, akt oceniania i wyciąg hipot. przejrzeć można w tut. registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby niniejsza lub później zapaść mające uchwały nie zostały należycie doręczone do rąk ustanowionego kuratora Zygmunta Dzierżanowskiego w Zbarażu.

Zbaraż, dnia 4 grudnia 1891.

L. 25564 [50 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi przeciw Eisykowi Fuss o zapłacenie kwoty 2100 zł. odbędzie się dnia 5 lutego 1892 i dnia 11 marca każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sąd. nr. 20 przymusowa sprzedaż realności dłużnika whl. 111 gminy Hurko i whl. 87 gminy Hureczko objętych.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 5.375 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Franciszek Doliński w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 30 października 1891.

L. 12594 [53 2—3]

W dniach 5 lutego i 11 marca każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w c k. Sądzie powiatowym w Pruchniku publiczna licytacya połowy ciała hipotecznego wyk. Nr. 18 ks. gr. gm. Tyniowice Jana Jędrzejczyka własna na zaspokojenie pretensyi Krzysztofa Kozłowskiego w kwocie 318 zł. wal. austr.

Cena wywołania 1165 zł. 50 ct.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Wgo dra Nebenzahla adwokata z Jarosławia.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tamt. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 1 grudnia 1891.

L. 7322 [8399 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Dymanusa w kwocie 200 zł. zpn. w dniach 7 lutego 1892 i 3 marca 1692 w sądzie o godzinie 10 rano 3/8 części realności pod l. 8 w Rzeszotarach lwh. 11 ks. gr. gm. Rzeszotary objętej przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi 297 zł. 25 ct. Wadyum 29 zł. 73 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 4 października 1891 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 11 października 1891.

L. 12640 [8460 2—3]

W sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Boruchowi Kalmusowi o zapłacenie sum 50 zł. 68 ct., 50 zł. 75 ct. i 700 zł. 56 ct. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wykaz hip. l. 2915 w Horodence położonej w dwóch terminach dnia 8 lutego 1892 i 23 lutego 1892 o 10 godz. rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania stanowi kwota 5156 zł. 9 ct. aw.

Wadyum 515 zł. 60 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim i nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Kurator wierzycieli adwokat dr. Białkowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 31 sierpnia 1891.

L. 8430 [55 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Kisielewicza w kwocie 100 zł. zpn., odbędzie się dnia 29 stycznia i 1 marca 1892, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh 770 gminy Giedlarowa objętej, Katarzyny Osip własnej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, 22 września 1891.

L. 4515 [56 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ludmiły Butkowej w kwocie 10 zł. zpn., odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 27 stycznia i 24 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lwh. 1029 ks. gr. gminy Rycerki górnej na Piotra Zawadę, syna Marcina zapisanej.

Cena szacunkowa i wywołania 165 zł. wal. austr.

Wadyum 16 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Roman Grabowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Milówka, 23 września 1891.

L. 5788 [57 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Stanisława Kowuchy pw. Wawrzyńcowi Misiarzowi (Gajdasowi) pto 100 zł. zpn., rozpisaną została egzekucyjna licytacya

a) realności lwh. 218,

b) 32/120 części realności lwh. 368,

c) 2/5 części realności lwh. 847 ks. gł. ks. gr. gm. kat. Nieledwi, dłużnika Wawrzyńca Misiarza własnej, na dzień 28 stycznia 1892 i na dzień 3 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 83 zł.

Cena szacunkowa 830 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Roman Grabowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Milówka, 20 października 1891.

L. 7477 [61 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie G. Neidlingera przeciw Mendlowi Steiner pcto 21 zł. 50 ct. zpn., ogłasza przymusową licytacyę realności dłużnika w Zabłotowie pod lk. 117 wykazem hip. 1074 objętej na 800 zł. oszacowanej w dniach 27 stycznia 1892 i 29 lutego 1892 każdym razem w Sądzie o godzinie 10 rano odbyć się mającą a to w pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Akt oszacowania i bliższe warunki są w tusowej registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 80 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 13 października 1891.

L. 12101 [8423 3—3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 3 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 182 gm. Bełełuja objętego Wasyla Mykietiuk Jakiema własnej na rzecz Benziana Taubmana pto 96 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 755 zł.

Wadyum 75 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot, ustanawia się kuratorem adw. w Sniatynie dr. Schaefer.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, 22 listopada 1891.

L. 13488 [8474 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Tow. zalicz. w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 80 zł. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności, spadkobierców Jurka Hłumyka należącej, wyk. hip. l. 1002 ks. gr. dla Il. dzielnicy m. Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 3 lutego i 2 marca 1892 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 431 zł. 43 ct. aw., która na drugim [illegible] lzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną; że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 43 zł. 14 ct. w. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć; że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. Ilnickiego z substytucyą adw. dr. Kaweckiego został ustanowionym; wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 21 listopada 1891.

L. 16531 [8507 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 345 zł. zpn., 345 zł. zpn. i 4876 zł. 16 ct. zpn. na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipot, we Lwowie odbędzie się dnia 3 lutego 1892 i 2 marca 1892, każdym razem o godz. 10 rano w biurze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Abrahama Fiderera własnej, pod l. sp. 131 w Tarnopolu położonej, wyk. hip. l. 186 ks. gr. gm. m. Tarnopola objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym termínie sprzedaną nie będzie, wynosi 15000 zł. wa.

Wadyum 1500 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 3 grudnia 1891 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Bindera a p. adw. dr. Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1891.

L. 6740 [36 3—3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 stycznia powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 15 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 217 według wyk. hip. l. 808 w Turce objętej Estery Leibner własnej na rzecz Leiby Herzlicha pto 120 zł. zpn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla hipot. wierzycieli ustanawia się kuratorem Konstantego Teliszewskiego.

Turka, dnia 30 września 1891.

L. 11486 [59 3—3]

Tarnobrzeski Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Adama Grzywacza w kwocie 200 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 stycznia i 16 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 276 ks. g. gm. Gorzyce.

Cena wywołania 353 zł. 21 ct.

Wadyum 36 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Tumidajewicz w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 16 grudnia 1891.

L. 6697 [44 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Seliga Ensla w kwocie 21 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 19 stycznia i dnia 16 lutego 1892 zawsze o 10 godz rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Małany i Hrynia Petrykaninów w Stynawie wyżnej położonej.

Cena wywołania 425 zł.

Wadyum 42 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w aktach ts registratury.

Skole, 5 listopada 1891.

L. 6201 [8549 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi dr. Jana Iwańskiego odbędzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/7 części realności lwh. 92 gm. kat. Wadowice objętej, Jana Stankiewicza własnej w dniu 4 lutego 1892 o 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 3 marca 1892 także poniżej kwoty 42 zł. 57½ ct. jako ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 4 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 12 grudnia 1891.

L. 7231 [33 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 45 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Salamona Freunda w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 45 gm. kat. Rozdziałowice objętej dłużnika Aleksandra Hyndy własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 3 lutego 1892 i 9 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Marceli Ruxer w Rudkach.

Wadyum wynosi 10 prc.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim także niżej tej ceny.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki, dnia 30 listopada 1891.

L. 4744 [8592 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 200 zł. w. a. zpn. na rzecz Mikołaja Greniucha publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 181 gm. kat. Zubowmost objętej do Jędrzeja Sytara należącej na dzień 4 lutego 1892 i na dzień 10 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu.

Cena wywołania 1300 zł. aw.

Wadyum 130 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za, lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipot. przejrzeć można w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, dnia 30 września 1891.

L. 9248 [32 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Herscha Götzlera w kwocie 23 zł. 13 ct. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 26 stycznia i 25 lutego 1892 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/3 części ciała hip. nr. 119 i 1/6 części ciała hip. wyk. nr. 120 ks. gr. gm. Poraż Jana Mołczana własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 168 zł.

Wadyum 16 zł. 80 ct.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 20 listopada 1891.

L. 16585 [34 3—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Bienstocka w kwocie 190 zł. zpn. zostanie połowa realności wyk. hip. 75 ks. gruntowej Stryj Süssmana Klarsfelda własna dnia 26 stycznia i 25 lutego 1892 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 491 zł., a drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum 49 zł. 10 ct. aw.

O tem zawiadamia się nieznanych wierzycieli do rąk kuratora adw. dr. Altmana w Stryju.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i dalsze warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 19 września 1891.

L. 7701 [45 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klągera w kwocie 115 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 19 stycznia i dnia 16 lutego 1892 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Oryniaka l. wyk. hip. 110 i realności Petra Iwanykowicza l. wyk. hip. 136 tudzież 4/8 części realności l. wyk. hip. 137 ks. gr. gm. kat. Pohar objętych.

Cena wywołania 257 zł. 50 ct.

Wadyum 25 zł. 5 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w aktach tutejszo sądowej registratury.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, 5 listopada 1891.

L. 6179 [37 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipot. w Lwowie w kwotach 149 zł. 10 ct. i 149 zł. 10 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniach 4 lutego i 10 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 88 w Brzeżanach położonej wedle wyk. hip. l. 590 własność Jakóba Jonasza 2 im. i Elki Keller vel Kaller stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 7000 zł, niżej której na powyższych terminach sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 700 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli którzby dopiero po dniu 18 sierpnia 1891 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Madeyskiego ze substytucyą p. adw. dr. Schätzla jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 19 grudnia 1891.

L. 5758 [8418 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 72 zł. 38 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zalicz. w Limanowej w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. wh. 269 gm. kat. Koniny Nk. 29/33 objętej dłużnika Jana Cichorza własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 5 lutego i 11 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Karol Młodzik w Limanowej.

Cena wywołania 1366 zł. 91 ct.

Wadyum wynosi 136 zł. 69 ct.

Mszana dolna, 31 października 1891.

L. 13237 [87 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Busku rozpisuje na dzień 26 stycznia i 15 lutego 1892 a ewentualnie na następne dnie każdego razu o godzinie 9 rano w sądzie licytacyę wszystkich nieściągniętych pretensyj masalnych Towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rzemiósł w Busku z tem, że na pierwszym terminie pretensye te za lub wyżej ceny wywołania a na drugim i poniżej za jaką bądź cenę najwyżej ofiarującemu będą sprzedane.

Reszta warunków i spis pretensyj można przeglądać w registraturze. .

Busk, 30 listopada 1891.

L. 9311 [101 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego przeciw Schmilowi Janklowi Thau pto 25 zł. zpn. przymusową licytacyę realności dłużnika wyk. hip. l. 1101 ks. gr. gm. Zabłotów objętej na 380 zł. oszacowanej w dniach 26 stycznia 1892 i 29 lutego 1892 w sądzie o godz. 10 rano odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Wadyum 38 zł.

Zabłotów, d. 20 października 1891.

L. 1598 (11 2—3)

Ogłasza się, że 28 stycznia i 25 lutego 1892 o godz. 10 rano odbędzie się licytacya następujących realności:

lwh. 36 w połowie Józefa Spilskiego,

„ 24 w całości Marcina Woźnego,

„ 1 w połowie Aleksandra Kumy,

„ 20 w całości Grzegorza Klimka,

„ 59 „ „ Baltazara Smulskiego

w Przybysławicach położonych na rzecz Towarzystwa zalicz. w Brzesku pto 879 zł. zpn.

Cena wywołania 290 zł. 50 ct., 1623 zł. 40 ct., 1185 zł. 50 ct., 2024 zł. 40 ct., 747 zł. 40 ct.

Wadyum 29 zł., 162 zł., 118 zł., 202 zł. i 74 zł.

Resztę warunków, akt oszacowenia i wyciąg hipot. do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 15 grudnia 1891.

L. 4377 [58 1—3]

Dnia 10 lutego 1893 i dnia 16 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności w Byble położonej, według wyk. hipot. l. 42 masy spadkowej Stefana Kawy własnej. celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włość. w kwocie 84 zł. zpn.

Cena wywołania 134 zł.

Wadyum 13 zł. 40 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipot. wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 28 września 1891.

L. 1466 (12 2—3)

Ogłasza się, że w dniach 28 stycznia i 25 lutego 1892 o godz. 10 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 50 w Rylowy Jana Miki własnej na rzecz Towarzystwa zaliczk. w Brzesku pto 176 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 1893 zł.

Wadyum 189 zł.

Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg hipot do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 15 grudnia 891.

L. 9268 [84 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyi galic. Zakładu kred. włość. w likwidacyi przeciw Hryhorowi Łuckiemu względnie leżącej masie spadkowej jego pto 70 zł. 2 ct. a. w. zpn. odbędzie się w dniach 27 stycznia 1892 i 29 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem w tus. zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczej w Bednarowie pod lk. 37 położonej, wyk. hip. l. 665 rzeczonej gminy objętej.

Zakład wynosi 20 zł., a przy drugim terminie będzie pomieniona realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Stanisławów, d. 30 września 1891.

L. 22756 [8585 1—3]

W c. k. sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredyt. rękodzielników i przemysłowców w Krakowie w kwocie 95 zł. zpu. w dniu 8 lutego 1892 i 7 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż 15/40 części realności lk. 34 dz. VIII· w Krakowie i 15/40 części realności lk. 35 dz. VIII. w Krakowie Jana Kruczkowskiego względnie tegoż masy spadkowej własnych.

Cena wywołania 15/40 części realności pod lk. 34 wynosi 483 zį. aw., a wadyum wynosi 50 zł., zaś 15/40 części realności lk. 35 wynosi 381 zł, a wadyum 40 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw dr. Jan Szaflarski, zastępcą adw. dr. Hubaczek.

Kraków, 9 października 1891.

Konkursa.

L. 11 [66 2—3]

Jest do obsadzenia posada woźnego sądu powiatowego w Rozwadowie z przydzieleniem do sądu obwodowego w Rzeszowie z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 5 lutego 1892 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 2 stycznia 1892.

Upadłości.

L. 43 (49 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Józefa Deutschmeister, nieprotokołowanego kupca towarów sukiennych i bławatnych, w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądu powiatowego p. Schwarzowi w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Nathana Apfla w Drohobyczu, a zastępcą p. adw, dr. Wohlernera w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w samborskim sądzie obwod. wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 5 marca 1892. o godzinie 10 rano ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 22 stycznia 1892 o godzinie 10 rano w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 2 stycznia 1892.

Kūratele.

L. 9529 [8594 2—3]

Hrycka Prodaniuk, Wasyla z Tuczap uznaje się na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 17 października 1891 l. 13079 umysłowo chorym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Wasyla Karpiuka z Tuczap.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 7 listopada 1891.

L. 8984 [41 2—3]

Jędrzej Początek syn Jana z Rudawki koło Birczy uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Jana Porembalskiego z Rudawki.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 9 października 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2442 [8444 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż w dniu 18 stycznia 1866 w Żywcu zmarł Franciszek Herman c. k. woźny bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia — a do spadku konkurują tegoż ustawowi dziedzice, mianowicie po zmarłym synie Ferdynandzie wnuki Franciszek Ferdynand i Ryszard Hermanowie — córka Paulina z Hermanów zamężna Schusteritz, córka Ludwika zamężna Korzeniowska i córki Adelajda Herman i Marya Herman.

Gdy miejsce pobytu spadkobierczyni Pauliny z Hermanów zamężnej Schusteritz nie jest znane, przeto wzywa się takową, aby w przeciągu jednego roku od niżej wyrażonego dnia w tut. c. k. Sądzie się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i z ustanowionym dla tejże Pauliny Schusteritz kuratorem adw. dr. Władysławem Bogdanim w Żywcu przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, 26 czerwca 1889.

L. 32844 [8082 3—2]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu J. R. Ornsteina, że przeciw niemu wniósł L. Zajonc pozew de prs. 24 listopada 1891 L. 32844 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 rubli, i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 27 listopada 1891 L. 32844 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Rothweinowi z substytucyą adw. dra Kleina w Krakowie i poleca J. R. Ornsteinowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, d. 27 listopada 1891.

L. 18041 [8400 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Reissa, że na prośbę Mojżesza Arona Rappaporta przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 40 złr. w. a., zpn. pod dniem 10 grudnia 1891 L. 18041 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Binderowi doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Reissa, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, d. 12 grudnia 1891.

L. 11756 [8572 3—3]

C. k. Sąd powiatowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Dawida 2 im. Moritza, że przeciw niemu wniósł Mojżesz Halpern pozew drob. o zapłacenie 50 zł.

Na pozew ten, który ustanowionemu kuratorowi Peretzowi Silberowi doręczono, wyznaczono termin do rozprawy na dzień 1 lutego 1892 o godzinie 9 rano.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kamionka str., 15 grudnia 1891.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 3. stycznia 1892.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Kołomyja	Soroki.
	Sanok	Mików.
	Tłumacz	Bohorodyczyn.
Roza wąglikowa	Jaworów	Struszowice.
	Ropczyce	Nagorzyn.
Zaraza wąglikowa	Skałat	Hałuszczyńce.
	Żydaczów	Cucułowce.
Odma zakaźna	Ropczyce	Wolica piaskowa.
	Rzeszów	Godowa.
Zaraza pyskowa i racicowa	Bochnia	Łapczyca.
	Dąbrowa	Niwki ad Pilcza żelich.
	Dobromil	Łopusznica, Katyna.
	Drohobycz	Kropiwnik stary.
	Gorlice	Kozice ad Stróżówka, Rychwałd.
	Jarosław	Zamiechów.
	Kamionka	Sielec.
	Lisko	Brelików,
	Mościska	Jordanówka, Krysowice, Pnikut, Rudniki.
	Podhajce	Burty ad Horożanka, Horożanka, Jabłonówka.
	Rudki	Nowosiółki g.
	Sambor	Wykoty.
	Skałat	Aleksandrówka ad Borki m. Kokoszyńce.
	Staremiasto	Topolnica, Wołoszynowa.
	Stryj	Ryków.
	Trembowla	Łozówka ad Plebanówka, Chatki ad Plebanówka, Plebanówka, Wigdorówka ad Iwanówka, Wolica.
	Turka	Hołowsko, Iwaszkowce, Kondratów, Krywka, Matków, Rosochacz.
	Wieliczka	Łazany.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 14471 [8 3—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w roku 1892 wpisy do rejestrów handlowych i rejestrów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tegoż sądu ogłaszane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 22 grudnia 1891.

L. 17515 [8569 3—3]

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Zenona Lasuhera, że na prośbę Samuela Bera Hellmana i Leyby Hellmana z dnia 4 grudnia 1891 L. 17515 o wykreślenie ostrzeżenia w poz. 2 karty C. majętności Zuraki „Skit“ wykazem hip l. 348 objętej uskutecznionego, wyznaczono do jego przesłuchania ro myśli §. 45 ust. hip. termin na dzień 16 lutego 1892 o godz. 10 rano w B. II. tutejszego sądu i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi drowi Mandyczewskiemu, z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do zarzutów informacyi lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, d. 12 grudnia 1891.

L. 11805 [8568 3—3]

Na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. cerkwi w Nahujowicach, wzywa się posiadacza zaginionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 6501 opiewającej na gr. kat. cerkiew w Nahujowicach z pierwotną wkładkową 61 zł. 62 ct. wniesioną na dniu 11 grudnia 1890, by takową w sześciu miesiącach od trzeciego umieszczenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej“ temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu ta książeczka wkładkowa amortyzowaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 27 października 1891.

L. 33300 [8245 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Ostaszewskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew de prs. 27 listopada 1891 l. 33300, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 430 zł. zpn., i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 4 grudnia 1891 l. 33300, doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Hubaczkowi z substytucyą adw. dra Lewartowskiego w Krakowie, i poleca Michałowi Ostaszewskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 4 grudnia 1891.

L. 674 [8582 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie wzywa:

a) niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Agnieszki Antoniny Janocha ze Zborowa a to Zofię Libel, Juliana Moncibowicza i Jana Janochę, względnie nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców tychże; tudzież

b) niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Mikołaja Gudziaka z Pomorzan, a to Aleksandra Gudziaka, Jana Gudziaka, Józefę Pikulską i Mateusza Pikulskiego, względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców tychże, by najdalej do końca grudnia 1891 podjęli z c. k. Urzędu podatkowego jako spólnej kasy sierocej w Zborowie przechowane sumy, a to ad a) w kwocie 49 zł. 5 ct., ad b) w kwocie 33 zł. 68 ct., gdyż po upływie powyższego terminu rzeczone sumy do depozytu sądowego przeniesione i korzystnie ulokowane zostaną.

Zarazem zawiadamia się rzeczonych spadkobierców, że dla nich kuratora w osobie Jana Rudnickiego w Zborowie ustanowiono i temuż kuratorowi odnośne uchwały, a w szczególności uchwałę spadkową i dekret dziedzictwa po śp. Antoninie Agnieszce Janocha z 1 kwietnia 1879 l. 2998 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 10 września 1891.

L. 5785 [8391 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców po Józefie Złockiej a to: jej siostrze Salomei Barzewiczowej, Tekli Łazowskiej i Franciszki Zbierzchowskiej a względnie niewiadomych ich sukcesorów, tudzież dzieci po jej bracie śp. Józefie Złockim a to: Józefy Znamierowskiej, Justyny Baczyńskiej, Anieli Marynowskiej, Genowefy Złockiej i Wiktora Złockiego a względnie niewiadomych ich sukcesorów, że w sprawie doręczenia im orzeczenia c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie z dnia 18 marca 1889 l. 4539 względem uznania za płynny podatku od niepłynnych długów spadkowych po Józefie Złockiej w kwocie 51 zł. 17 ct. jednocześnie ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie i temuż powyższe orzeczenie doręczono, tudzież, że przeciw temu orzeczeniu można wnieść rekurs w przeciągu czterech tygodni licząc od dnia jego doręczenia — a względnie ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ wprost do c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, w przeciwnym bowiem razie na żądanie tejże Dyrekcyi — ściągnięcie rzeczonego podatku z funduszów spadkowych zarządzone będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, 31 października 1891.

L. 20306 [47 3—3]

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Roman Madeyski mianowany c. k. notaryuszem w Zatorze po wykonaniu w dniu 29 grudnia 1891 przysięgi dla notaryuszy przepisanej, upoważnionym zostaje do objęcia urzędu swego.

Kraków, 29 grudnia 1891.

26806 [112 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Mojżesza, Dawida i Chanę Gartenbergów, względnie tychże z nazwisk i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, iż w skutek prośby Abrahama Hersza Schwejera właściciela realności pod lk. 10, 11 i 252 na Zagrod. m. w Drohobyczu położonej de praes. 24 listopada 1891 l. 26806 ustanawia się termin na dzień 11 stycznia 1892 godzinę 9 rano w B. Nr. 7 i Mojżeszowi Dawidowi i Chanie Gartenbergom z życia i miejsca pobytu nieznanym, względnie tychż z nazwiska i miejsca zamieszkania niewiadomym możliwym spadkobiercom lub prawonabywcom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Fruchtmana ustanowionego kuratora poleca się, ażeby na wyznaczonym wyżej terminie wykazali, że w stanie biernym sumy 1000 # czyli 4500 zł. m. k. na realność pod lk. 10, 11 i 252 w Drohobyczu położonej zahipotekowanej a właściwie w stanie biernym części tejże sumy do pełnoletnich spadkobierców Sendera Gartenberga, jako to: Izaka, Abrahama, Lipy, Gittli Dawidauer i Schejndli Kreisberg należących zaprenotowane wedle Inst. II. pag. 527 on. 6 odpowiedzialność tychże pełnoletnich spadkobierców Sendera Gartenberga za wszelką szkodę małoletnim spadkobiercom tegoż Sendera Gartenberga jako to Mojżeszowi, Dawidowi i Chanie Gartenbergom wyniknąć mogącą, — usprawiedliwioną została lub termin do usprawiedliwienia takowej otwarty lub też nareszcie, że pozew o usprawiedliwienie tej prenotacyi w przepisanym terminie został wytoczony, — w przeciwnym razie odpowiedzialność rzeczona, o ile obciąża części sumy 1000 # czyli 4500 zł. mon. konw. do pełnoletnich spadkobierców Sendera Gartenberga należące na żądanie strony interesowanej wykreśloną zostanie.

Poleca się przeto Mojżeszowi Dawidowi i Chanie Gartenbergom ewentualnie tychże spadkobiercom, aby na powyższym terminie się jawili, lub też potrzebną informacyę kuratorowi udzielili ewentualnie innego zastępcę sądowi wskazali.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 10 grudnia 1891.

L. 8977 [8420 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 8 stycznia 1888 zmarł w Rymanowie beztestamentalnie Zalel Witztum. — Gdy Sądowi miejsce pobytu syna spadkodawcy Samuela Witztuma niewiadome, wzywa się go, by w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosił się u Sądu tutejszego i do spadku się oświadczył, gdyż po bezowocnym upływie tego czasokresu rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Ludwikiem Rzewuskim i resztą spadkobierców przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 18 grudnia 1891.

L. 19703 [8409 3—3]

C. k. Sąd powiatowy m. dlg. w Kołomyi zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Kozwana, że celem doręczenia jemu tus. uchwały hipotecznej z dnia 31 marca 1890 l. 3569 ustanowiono dla niego Iwana Hryniuka z Oskrzesiniec kuratorem ad actum.

Kołomyja, dnia 16 grudnia 1890.

L. 6752 [4 3—3]

W skutek pozwu Szymona Poręby przeciw Annie z Marciszów Porębowej pozwanej o rozdział od stołu i łoża, wzywa się pozwaną z życia i miejsca pobytu niewiadomą, aby na terminie dnia 18 lutego 1892 o godzinie 9 rano do rozprawy wyznaczonym stanęła, lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Barbackiemu w Nowym Sączu potrzebnych środków obrony udzieliła, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sobie samej przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 24 października 1891.

L. 4392 [8386 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gwoździcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Ilków, iż dnia 4 kwietnia 1887 zmarł w Podhajczykach Łeś Ilków Krycia bez pozostawienia ostatniej woli rszporządzenia i wzywa go, aby w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł deklaracyę do spadku po Łesiu Ilków, ileże w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Jakowem Ilków pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Gwoździec, 3 września 1891.

L. 7150 [8441 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Herscha Kremnitzera a w razie tegoż śmierci jego niewiadomych z życia, miejsca pobytu i imienia spadkobierców, — że Feibisch Pion wniósł przeciw niemu pozew de praes. 1 października 1891 l. 7150 o wpis wykreślenia sumy 145 złr. pols. czyli 36 zł. 25 ct. wa. ze stanu biernego ciała hipotecznego, objętego 19 wykazem hipotecznym księgi gruntowej miasta Złoczów — że termin do obrony pisemnej zakreślony został na dni 90 i że kuratorem dlań adw. dr. Billeta ze Złoczowa ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, by do ustanowionego kuratora się zgłosił i jemu potrzebne środki obronne dostarczył, względnie innego obrońcę sobie wybrał — gdyż inaczej wyniknąć ztąd mogące złe skutki, sam sobie przypisać będzie winien.

Złoczów, d. 10 października 1891.

Doniesienia prywatne.

Bilety wizytowe

100 sztuk od 50 ct.

Bilety ślubne, zaręczynowe, porządki tańców, zaproszenia na wieczorki, papier listowy i koperty z firmą

wykonywa szybko, elegancko i tanio jedynie

Leon Bodek

Lwów, ul. Ormiańska l. 7. (Dom Narodny.)

Dzwonki elektryczne

oraz 8285

baterye elektryczne

dla stałego i indukcyjnego prądu najlepszej konstrukcyi dla celów lekarskich, utrzymuje na składzie i wykonywuje

zakład galwaniczny

Henr. Rosenbusch

Lwów,

nlica Kopernika l. 16.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło....... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

6389

Ogłoszenie licytacyi.

4

Podaje się do publicznej wiadomości, że duia 20 stycznia 1892 i następnych dni odbędzie się w Germakówce w powiecie borszczowskim publiczna sprzedaż 41 sztuk koni roboczych, 28 sztuk wołów roboczych, 36 sztuk krów, 73 sztuk jałowniku, tudzież narzędzi i sprzętów gospodarczych, łącznie na kwotę 4917 zł. 20 ct. oszacowanych. Sprzedaż nastąpi po cenach szacunkowych lub też poniżej takowych.

Szczegółowy akt oszacowania przejrzeć można w kancelaryi przełożeństwa obszaru dworskiego w Germakówce w godzinach urzędowych,

Germakówka, dnia 29 grudnia 1891.

jako pełnomocnik sekwestra sądowego
Herman Köthe.

Do teraźniejszych wczesnych zasiewów

najszlachetniejsze odmiany nasion, jarzyn i kwiatów

z ostatnich zbiorów pewnej siły kiełkowania, tudzież świeże nasiona pastewnych

buraków, marchwi, lucerny i wszelkich nasion

gospodarskich i przemysłowych.

Haarlemskie hyacynty 10 sztuk zł. 1.20 do 1.50. — **Tulipany** pełne i pojedyńcze 10 sztuk ct. 40 do 60 do prowadzenia w pokoju w wazonkach

poleca główny skład nasion

Teofila Łuckiego w Mełnie

poczta Strzeliska.

Cenniki rozsyła na żądanie franko.

Ogłoszenie.

W dniu 17 stycznia 1892 o godzinie 3 po południu odbędzie się w lokalnościach Towarzystwa zaliczkowego

XVIII. Zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1891
2. Wniosek komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1891.
3. Wniosek Komisyi kontrolującej co do rozdziału czystego zysku za rok 1891.
4. Zatwierdzenie wyboru trzech członków Dyrekcyi i trzech zastępców.
5. Wybór 5 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl §. 24 statutu i uzupełniający wybór 1 członka Rady nadzorczej.

Drohobycz, 6 stycznia 1892.

Rada nadzorcza.

Wstęp na zgromadzenia przysługa tylko członkom, którzy na udział najmniej 10 złr. wpłacili.

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie, połączony ze składem wolnym.

Obrót w miesiącu grudniu 1891 r.

I. A. Zboża krajowego.

Zapas na dniu 30 listopada 1891	555.110	kilogramów	w wartości ubezpieczonej 56115 zł. w. a.
Weszło w czasie od 1 do 31 grudnia 1891	566.263	„	„ „ 55.399 „
Ogółem	1,121.373	„	„ „ 111.514 „
Wydano w czasie od 1 do 31 grudnia 1891	313.582	„	„ „ 27.820 „
Zapas na dniu 31 grudnia 1891	807.791	„	„ „ 83.694 „

I. B. Zboże zakrajowe.

Zapas na dniu 30 listopada 1891	570.343	„	„ „ 62.700 „
Weszło w czasie od 1 do 31 gruduia 1891	240.912	„	„ „ 25.100 „
Ogółem	811.255	„	„ „ 87.800 „
Wydano od 1 do 31 gruduia 1891	180.571	„	„ „ 18.131 „
Zapas na dniu 31 grudnia 1891	630.684	„	„ „ 69.669 „

II. Spirytusu.

Zapas na dniu 30 listopada 1891	56.719·35	hektolitrostopni	„ „ 11.451 „
Weszło w czasie od 1 do 31 grudnia 1891	9.274·64	„	„ „ 2.041 „
Ogółem	65.993·99	„	„ „ 13.492 „
Wydano w czasie od 1 do 31 grudnia 1891	20.853·64	„	„ „ 4.091 „
Zapas na dniu 31 grudnia 1891	45.140·35	„	„ „ 9.401 „

Poświadczenie składowe na zboże.

Na dniu 30 listopada 1891 było w obiegu	10 sztuk	na 169.708	kilogramów	„ „ 16.081 „
Wydano w czasie od 1 do 31 grudnia	11 „	418.421	„	„ „ 46.300 „
Ogółem	21 „	588.129	„	„ „ 62.381 „
Sciągnięto w czasie od 1 do 31 grudnia	3 „	40.373	„	„ „ 2.511 „
Na dniu 31 grudnia pozostaje w obiegu	18 „	547.756	„	„ „ 59.870 „

K. k. priv. allgemeine österreichische

BODEN-CREDIT-ANSTALT

Bei der am 31. Dezember 1891 stattgehabten fünfzigsten Ziehung der 5 prc. Staats-Domänen-Pfandbriefe, wurden nachfolgende Nummern gezogen:

Nr. 3301	bis 3400	Nr. 255801	bis 255900	Nr. 177601	bis 177700	Nr. 442701	bis 442800
„ 9001	„ 9100	„ 261701	„ 261800	„ 185101	„ 185200	„ 454501	„ 454600
„ 49101	„ 49200	„ 280101	„ 280200	„ 186601	„ 186700	„ 475601	„ 475700
„ 54401	„ 54500	„ 292701	„ 292800	„ 189901	„ 190000	„ 478701	„ 478800
„ 68501	„ 68600	„ 333501	„ 333600	„ 194701	„ 194800	„ 486701	„ 486800
„ 86201	„ 86300	„ 347701	„ 347200	„ 204801	„ 204900	„ 491601	„ 491700
„ 90101	„ 90200	„ 371201	„ 371390	„ 215001	„ 215100	„ 493801	„ 493900
„ 105201	„ 105300	„ 394801	„ 394900	„ 224301	„ 224400	„ 496901	„ 497000
„ 111101	„ 111200	„ 403001	„ 403100	„ 238901	„ 239000	„ 498801	„ 498900
„ 115001	„ 115100	„ 414001	„ 414100				
„ 116501	„ 116600	„ 420701	„ 420800				
„ 120101	„ 120200	„ 422501	„ 422600				
„ 133301	„ 133400	„ 423501	„ 423600				
„ 139201	„ 139300	„ 432101	„ 432200				
„ 161401	„ 161500	„ 434201	„ 434300				

Die Rückzahlung dieser gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1. März 1892 an bei den Cassen der Anstalt in Wien und Paris.

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1. März 1892 auf. Die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht.

Verzeichniss derjenigen Serien verloster Staats-Domänen-Pfandbriefe, von welchen noch Pfandbriefe ausständig sind.

(am 31 Dezember 1891.)

2901—3000 4101—200 201—300 7601—700 8601—700 9101—200
301—400 601—700 12101—200 16001—100 101—200 19401—500 31701—800
37401—500 39101—200 501—600 44801—900 901—45000 701—800 46401—500
49301—400 50801—900 52901—53000 55401—500 64801—900 65001—100
101—200 201—300 68701—800 70401—500 73601—700 75501—600 77701—800
78401—500 81901—82000 301—400 601—700 84701—800 86701—800 90201—300
91601—700 95401—500 601—700 99801—900 100301—400 112201—300
114601—700 115701—800 116601—700 118301—400 122201—300 123901 124000
128201—300 133001—100 135701—800 136001—100 139901—140000 301—400
143201—300 801—900 144201—300 145301—400 701—800 146101—200 701—800
801—900 149201—300 154201—300 15[illegible]701—800 159301—400 601—700
160201—300 163801—900 165001—100 173501 600 174201—300 178301—400
179001—100 181901—182000 101—200 185701—800 190301—400 191801—900
192101—200 193501—600 194301—400 199001—100 301—400 200901—201000
301—400 701—800 206301—400 801—900 209501—600 214301—400 225101—200
801—900 228301—400 229901—230000 232301—400 238001—100 242501—600
801—900 243301—400 247901—248000 501—600 254101—200 401—500
256701—800 257901—258000 265701—800 267501—600 268801—900 271401—500
273801—900 901—274000 901—275000 276401—500 285901—286000 601—700
289601—700 801—900 291001—100 293101—200 296701—800 300101—200
301401—500 311001—100 313201—300 317701—800 322301—400 328601—700
335701—800 339201—300 801—900 341601—700 343701—800 344901—345000
346801—900 347001—100 401—500 348401—500 351301—400 361301—400
364201—300 501—600 365601—700 366501—600 367301—400 369001—100 370101—200
373801—900 376601—700 377601—700 378601—700 379501—600 382601—684
901—383000 501—600 386301—400 388601—700 389901—390000 399601—700
401401—500 701—800 402301—400 406801—900 901—407000 409101—200
411501—600 412901—413000 414701—800 420201—300 424001—100 901—425000
601—700 438301—400 441701—800 442301—400 443301—400 444401—500
446901—447000 450801—900 452101—200 453501—600 456301—400 458901—459000
463501—600 466001—100 469801—900 472301—400 482001—100 487001—100
491201—300 492301—400 496101—200.

Bei der am 31. December 1891 stattgehabten achtzehnten Ziehung der 4%igen und zwanzigsten Ziehung der 4½%igen 50 jährigen Bankvaluta Pfandbriefe der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden Credit-Anstalt, wurden nachfolgende Stücke gezogen:

4%ige Pfandbriefe:

à fl. 100: Nr. 175, 273, 528, 2412, 3050, 4162.

à fl. 500: Nr. 851, 2733.

à fl. 1.000: Nr. 559, 1660, 3983, 4498, 4711, 5240, 6291, 6940, 8567, 8604, 10867, 11135, 11189, 18046, 2429[illegible], 24811.

à fl. 10.000: Nr. 617, 1394.

4½%ige Pfandbriefe:

Die derzeit im Umlaufe befindlichen, bisher noch nicht verlosten Pfandbriefe:

à fl. 1.000 der Nummern von 15301 bis 15400.

à fl. 10.000 der Nummern von 681 bis 690.

Auf Namen:

à fl. 10.000 der Nummer 24.

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1. April 1892 an bei der Hauptcassa in Wien.

Die Verzinsung dieser Pfandbiefe hört mit 1. April 1892 auf; die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 14 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene 4 prc. und 4½ prc. 50 jährige Bankvaluta-Pfandbriefe, sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

4% ige Pfandbriefe:

à fl. 100: Nr. 183, 1036, 1378, 1401, 1959, 3338, 3496, 3544, 3616, 3669, 3761, 3848, 3883, 3890, 4002, 4613.

à. fl. 500: Nr. 32, 867.

à. fl. 1000: Nr. 163, 776, 2419, 2773, 3028, 3316, 4053, 6783, 7446, 7524, 7787, 8140, 9602, 9742, 10438.

4½ % ige Pfandbriefe:

à fl. 100: 105 248 306 319 420 650 659 704 768 777 828
917 919 922 1015 171 173 346 391 392 574 575 647 676 681 791
797 881 882 2021 024 027 028 042 043 048 052 054 055 072
073 074 079 098 099 316 318 342 557 652 654 707 708 712 713
717 725 726 729 739 749 772 778 782 784 790 814 815 816 817
818 819 820 821 822 824 826 843 886 3219 221 222 223 232 233
235 236 262 263 385 461 462 500 537 575 608 612 613 623 625
628 638 639 657 663 672 673 680 682 683 684 694 696 808 809
828 845 847 856 857 858 859 861 862 863 869 871 889 891 892
895 916 929 965 973 981 983 986 4206 218 223 224 351 418 498
879 932 933 934 952 956 982 983 984 985 991 998 5003 021 094
101 104 108 109 110 112 113 115 117 118 135 141 142 161 184
185 187 259 271 337 381 382 383 441 444 447 452 462 479 480
481 485 531 571 582 583 744 843 864 871 887 904 906 907 908
6204 205 206 207 208 210 242 289 292 293 432 636 693 694 884
990 994 7005 324 327 362 378 553 554 571 618 651 652 655 657
762 763 813 903 8103 104 105 106 107 108 109 141 145 150 165
171 195 212 213 214 226 227 231 232 234 235 236 246 251 253
255 256 258 267 268 269 270 271 272 273 274 292.

à fl. 500: 10 149 186 187 217 228 229 238 241 284 296
334 347 348 351 352 353 354 356 360 387 401 406 417 421 422
426 439 442 465 471 488 489 500 504 513 531 574 621 745 748
749 753 770 776 802 881 904 909 927 931 947 957 969 979 990
1010 064 106 109 118 125 133 153 160 180 181 184 202 203 220
208 249 295 365 404 417 512 516 518 546 562 563 564 567 575.

à fl. 1000: 168 169 273 299 448 952 1134 527 546 551 566
2208 222 223 250 296 299 3618 678 4017 044 047 048 068 370 422
550 742 5305 306 309 351 377 380 381 382 383 409 445 446 569
570 760 6204 205 257 659 660 877 7106 107 108 163 164 165 166
167 230 559 8207 621 645 820, 9361 393 400 10047 130 695 746 747
748 749 750 751 752 11175 219 220 221 222 223 582 12006 008 057
058 083 087 185 311 313 314 315 316 325 338 368 386 387 388
395 570 720 721 736 739 740 741 742 752 763 780 785 788 798
13226 465 497 522 524 14211 256 259 279 283 284 288 290 293 296
802 831 832 835 855 858 859 884 15376 571 876 16268 292 315 324
379 383 386 388 398 17035 063 064 065 069 240 243 419 545 609
610 648 654 674 675 676 678 680 681 683 684 686 687 688 689
690 691 694 699 700 707 917 18005 048 206 207 617 19201 228 237
238 276 285 286 300 20108 110 111 112 125 126 144 145 161 162
163 164 165 172.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.